

Poszukiwany zatrzymany po pościgu

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

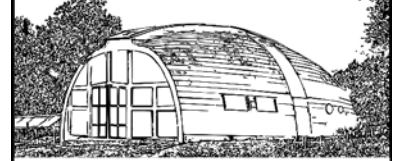
pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.wppp.vel.pl; Tel. - 504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 15 (519) Rok XI 16.4.2014 Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1731-5646

Restauracja Tawerna

Organizujemy:
wesela, przyjęcia komunijne i chrzciny,
wieczory panińskie i kawalerskie,
imprezy taneczne, catering dla firm
i osób prywatnych, kameralne
imprezy rodzinne,
przyjęcia w plenerze



Restauracja Tawerna Gudowo 31A
Tel: 500 849 823, 505 495 783
www.jermak.com; jermak@hot.pl



Uczniowie ZSP w Drawsku Pom. już cieszą się

Premia za wiedzę - indeksy na UJ



(DRAWSKOPOMORSKIE) Bardzo zdolni uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim już cieszą się indeksami. I to nie byle jakimi, bo Uniwersytetu Jagiellońskiego. *Str. 6*

Otwarcie stadionu w Złocieniu

Wielkanoc to nie zajaczki i kurczaczki, ale trud podnoszenia się z upadku

*Zdrowych, radosnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
a także odpoczynku
w rodzinnym gronie*

życzy Redakcja Tygodnika Pojezierza Drawskiego



ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. ul. Złocieniecka 22 G
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



Przedsiębiorstwo Pogrzebowe
Piotr Skrzypczak

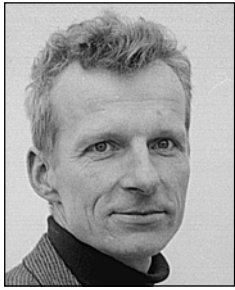


www.pogrzebydrawsko.pl

CZAPLINEK, DRAWSKO POM., WIERZCHOWO, KALISZ POM., OSTROWICE

Drawsko Pomorskie
ul. Kosynierów 3

tel. 94 363 40 05
kom. 604 564 418



Kazimierz Rynkiewicz

Idą święta. Radość z nadchodzących Świąt Wielkanocnych mąci jednak polityka. Jej przekleństwem stała się szczególna mentalność graczy, schodząca na peryferie jak zaraza. Ze znanej definicji polityki jako zawodu i powołania to ostatnie gdzieś zniknęło. Został zawód, jako forma zdobywania pieniędzy.

Mentalność graczy to mentalność postkomunistyczna, wyprana z religijności życia. Religijność owa nakłada na człowieka pewne obowiązki wobec drugiego człowieka i Boga. Gdy człowiek religijny w życiu codziennym sprzeniewierzy się bliźniemu, wie, że nie ukryje swoich uczynków przed Bogiem. Będzie musiał rozliczyć się przed nim z popełnionych grzechów-błędów. W ten sposób buduje sumienie, w którym rozważa swoje winy. Bóg jest lustrem dla niego samego, w którym ogląda swoje uczynki, waży sprawy w swoim sumieniu, wiedząc, że tu nie może być oszustwa, bo Jego oczy widzą. Kłamiąc mu uświadamia sam sobie, że kłamie właśnie sobie i że to odbija się w lustrze i wraca jak echo.

Tym jest pamięć, która nie pozwala zapomnieć. Ta świadomość obecności Boga każe mu nieustannie czuć nad własną duszą.

Dla człowieka porzucającego Boga lustrem dla jego uczynków pozostaje tylko drugi człowiek. Odbija się w oczach innych. Jego sumienia nie strzeże żaden inny „strażnik”. Jego sumienie kształtują inni, najczęściej bliźni mu mentalnie ludzie. Jest wręcz zdany na kształtowanie przez nich. A jeśli oni kształtują go w przekonaniu, że inni są niewiele wari, że liczy się tylko spryt, sukces, zdobywanie dóbr za wszelką cenę, to stąd już tylko krok do sprzeniewierzenia się człowiekowi takiemu, jakim jest. Tę pokusę sprzeniewierzenia się człowiekowi znamy z utopii XX wieku, gdy faszyzm i komunizm ustanowiły własne prawa wyższości człowieka nad człowiekiem.

Gdy Jezus Chrystus ponad dwa tysiące lat temu obwieścił światu, że centralną zasadą istnienia ludzkości jest miłość bliźniego, niewielu zrozumiał wielkość tego przesłania i przełom, jakiego dokonał. Powiedział - trzeba kochać człowieka pomimo.

Pomimo zła w nim tkwiącego, grzechów, jakie popełnia. Trzeba przekraczać strach i nienawiść. Poprzez uznanie winy, pokutę i zadośćuczynienie człowiek staje się lepszy.

Pomimo dwóch tysięcy lat, jakie upłynęły od tamtego objawienia, w XX wieku próbowano temu totalnie zaprzeczyć. Faszyzm i komunizm uznały, że nastanie dobro, gdy zło zostanie zniszczone razem z człowiekiem, który je w sobie nosi. Ludzi, którzy nie uznawali wymyślonego przez „stworców” dobra, zamykano w więzieniach zsyłano do obozów na resocjalizację, a gdy nie rokowali nadziei na poprawę, zabijano. To była iście diabelska retoryka, bo odwoływała się do dobra ludzkości, w co niektórzy do dzisiaj wierzą, a w istocie była antychrześcijańska, bo opierała się na nienawiści do człowieka, takim jaki jest, czyli powracała do zasad czasów przedchrześcijańskich, gdy liczyła się tylko siła.

A człowiek jest i słaby, i głupi, i błędzi, ale Chrystus powiedział - pomimo!

To sprzeniewierzenie się człowiekowi jest najgroźniejszą chorobą

odziedziczoną po totalizmach XX wieku. Fizyczne zgładzenie milionów to była tylko część owej zbrodni, jakiej wtedy dokonano. Zamordowano również duszę człowieka, który z boskiego wehikułu stał się ludzkim konsumentem zdegradowanym do zwierzęcia, który cały dzień „poluje”, choćby i na „promocje”, a nasyciwszy się, chce się bawić.

Jak bardzo człowiek współczesny porzucił drugiego człowieka świadczy rozwój przemysłu obsługującego związek człowieka z psami i kotami. Bo łatwiej się je kocha. Człowieka trudniej - bo trzeba pomimo... Tego trudu człowiek współczesny nie chce się podjąć. To świadczy, jak bardzo jest samotny i jak mocno został odarty z objawienia. Zraniony.

Wielkanoc to nie zajączki, jajka, kurczaczki. Niech będą, ale niech nie zastępują. To zmartwychwstanie. Codzienny trud podnoszenia się z upadku, jakiego doznaje człowiek.

Pomimo.

OGŁOSZENIE

WESOLYCH ŚWIĄT

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim mieszkańcom Powiatu Drawskiego najserdeczniejsze życzenia radości i nadziei płynących ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół.

Niech szczególna atmosfera tych dni
napełni Nas wszystkich wiarą, miłością i pokojem
oraz nowymi siłami w realizacji planów i zamierzeń.

Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego	Wicestarosta	Starosta Drawski
Jerzy Lauersdorf	Andrzej Brzemiński	Stanisław Cybala



Gazeta Powiatowa

www.wppp.vel.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
-redaktor naczelny (tel. 504 042 532);
Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

Adres redakcji: Złocieniec, ul. Boh.
Warszawy 19/7. email: tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego
6, tel./fax 91 397 37 30;
e-mail: wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;

Konto: PKO Bank Polski Oddział
1 w Łobzie 72 1020 2847 0000
1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD I DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (91) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.

Stanął w niedozwolonym miejscu

Zatrzymany po pościgu, wcześniej był poszukiwany listem gończym

(DRAWSKO POM.) Drawscy policjanci w wyniku pościgu zatrzymali 37-latkę poszukiwanego listem gończym i europejskim nakazem aresztowania. Mężczyzna ponadto kierował samochodem bez prawa jazdy z promilami w organizmie.



W piątkowe popołudnie policjanci ruchu drogowego w miejscowości Siemczyno zauważyli, że w niedozwolonym miejscu stoi audi. Poprosili wówczas siedzącego za kierownicą mężczyznę, aby przestał prowadzić samochód we właściwe miejsce i przygotował do kontroli dokumenty. Wówczas kierowca ruszył i zaczął uciekać w kierunku miejscowości Głębocezek. Poruszając się polnymi drogami dojechał do Złocieńca, gdzie ostatecznie został przez mundurowych zatrzymany.

Jak się okazało przyczyną takiego zachowania kierującego było kilka. Mężczyzna nie posiadał prawa jaz-

dy, za co został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł. Ponadto kierowca audi był pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało, że ma go w swoim organizmie ponad pół promila. Za to przestępstwo odpowie przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności. 37-latek został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie a następnie trafił do zakładu karnego. Podczas legitymowania okazało się bowiem, że jest on poszukiwany listem gończym oraz europejskim nakazem aresztowania. (kp)

Złodziej pieluch i mleka zatrzymany na gorącym uczynku

(DRAWSKO POM.) Drawscy policjanci na gorącym uczynku zatrzymali sprawcę kradzieży dokonanej w miejscowym markecie. To był kolejny sklep, który tego dnia 28-latek próbował okraść.

W piątek jadący ulicą Piłsudskiego policjanci zauważyli biegnącego mężczyznę. Za nim biegł znany im z widzenia pracownik pobliskiego marketu. Funkcjonariusze mając podejrzenie, że ściga on złodzieja, również za nim ruszyli. Kilka ulic dalej 28-latek trafił w ręce mundurowych. Okazało się, że przed chwilą dokonał kradzieży na ponad 450 złotych.

Jak wynikało z relacji kierownika sklepu oraz obrazu zapisanego przez sklepowy monitoring, mężczyzna wziął koszyk, a na jego dno włożył torbę plastikową. Chodząc po sklepie wkładał towar nie bezpośrednio do koszyka, a do znajdującej się w nim reklamówki. Ostatecznie torbę z towarami wyjął z koszyka i przez nieczynną kasę, nie płacąc, wyszedł ze sklepu.

Widząc to pracownik marketu ruszył za nim w pościg. Ścigany 28-latek ostatecznie wyrzucił towar, jednak nie udało mu się uciec przed policjantami, którzy dołączyli do tego pościgu.

Wśród skradzionych rzeczy były między innymi pampersy, mleko, kaszki, odżywki, jogurty ale też szampony, odświeżacze powietrza czy żele do golenia.

Mieszkaniec gminy Szczecinek został zatrzymany i osadzony w areszcie. Przyznał się do dokonania kradzieży. Jak się okazało tego samego dnia próbował jeszcze dokonać kradzieży w jednym z marketów w Mirosławcu, jednak spłoszyła go aktywność pracownika ochrony.

Mężczyzna wkrótce odpowie również za inne, stanowiące wykroczenia kradzieże, do których jest typowany między innymi w oparciu o zapisy z monitoringu. Za przestępstwo kradzieży kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. O ostatecznym wymiarze kary zdecyduje sąd. (kp)

Miał ponad 2 promile

Swój rajd zakończył na płocie



(WIERZCHOWO) Drawscy policjanci zatrzymali 19-letniego sprawcę kolizji drogowej. Mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie wjechał w płot w centrum wsi.

W sobotę policjanci ruchu drogowego otrzymali informację, że w Wierzchowie opel wjechał w płot przy jednej z głównych ulic.

Jak ustalili na miejscu mundurowi 19-latek kierowa oplem mając w swoim organizmie ponad 2 promile alkoholu. Z informacji uzyskanych od świadków tego zdarzenia wynikało, że jadący z nadmierną prędkością opel na łuku wypadł z drogi, otarł się o przydrożne drzewo, uderzył lampę, a następnie w płot posesji.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kierowca i jego 18-letni pasażer również wyszli z tego zdarzenia bez poważniejszych obrażeń.

19-latek za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych. Wkrótce usłyszy też zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

Nietrzeźwego kierującego zatrzymali również policjanci w Chlebowie. 39-latek mając w swoim organizmie 1,5 promila alkoholu kierował transporterem. Również i ten nieodpowiedzialny kierowca wkrótce stanie przed sądem i odpowie za popełnione przestępstwo. (kp)



Piotr Skrzyżczak
Licencja zarządcy nieruchomości
Nr 11768 UM i RM

Drawsko Pomorskie
Ul. Złocieniecka 23
tel/fax: 94 363-40-05 ;
509-268-524

ZARZĄDZANIE WSPÓLNOTAMI MIESZKANIOWYMI

- ❖ Wykwalifikowana kadra gwarancją wysokiej jakości usług
- ❖ Doświadczenie i stabilna pozycja na rynku
- ❖ Otwartość i dopasowanie na indywidualne potrzeby klientów
- ❖ Obniżona stawka za zarządzanie do 0,30 zł/m2 w pierwszym roku
- ❖ Przeglądy budowlane roczne gratis
- ❖ Wynagrodzenie dla zarządu wspólnoty od administratora
- ❖ Bezpłatne konto w banku
- ❖ Archiwizacja i gromadzenie dokumentacji wspólnoty
- ❖ Stały kontakt z administratorem
- ❖ Serwis techniczny 24h TOWIN
- ❖ Prowadzenie samej księgowości dla wspólnot



Inauguracja Dni Olimpijczyka – powiatowych i gminnych

Duch „Kusego” na nowiutkim stadionie w Złocieniu

(ZŁOCIENIEC). Trzydzieści pięć lat temu Szkoła Podstawowa nr 1 otrzymała imię Janusza Kusocińskiego, zwanego w środowisku „Kusym”. Dzisiaj na jednej z plasz na szkolnym korytarzu zapisano o Nim tak: - *Janusz Kusociński. Sportowiec. Bohater. Patriota. PATRON SZKOŁY.* -

Uczniowie, ale tacy już starsi

Jest sobota, dwunasty kwiecień, przed dziesiątą. W kierunku Szkoły zmierza wiele osób, ale takich już nieco starszych. Byli uczniowie? Gospodarze wydarzenia są już na miejscu. Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie. Do pierwszego śpiewania sposobi się liczny, pięknie się prezentujący chór szkolny. Pośród znakomicie rozpoznawanych złocienian, obce twarze. To zaproszeni goście. Oficjele z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, z Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Pośród nich kilku polskich olimpijczyków, medalistów. Ze Złocienia - Roman Jabczanik, żeglarz kadry narodowej, któremu nie było jednak w końcu dane pojechać na Igrzyska do Moskwy. Ach, te układy. Są miejscowe media.

Rozbrzmiewa „Jeszcze Polskanie zginęła” w wykonaniu chóru pod dyrekcją nauczyciela Bernarda Gądziny. Publiczność tylko z cicha podejmuje śpiew, woli słuchać. I w tym kontekście, „Jeszcze Polska...”: - *Kusy, to nie tylko złoty medal w 1932 roku na Olimpiadzie w Los Angeles i inne przeświatne osiągnięcia. Urodził się 15 stycznia 1907 roku, zginął rozstrzelany przez Niemców 21 czerwca 1940 roku w Palmirach. Żył krótko, całe swoje 33 lata życia związał z Warszawą i jej klubami. (...) Tak jak wielu, kapral Janusz Kusociński chwycił za karabin i bronił ukochanej Warszawy obsługując CKM w II batalionie 360 pułku piechoty od strony ulicy Powińskiej. Za zasługi na polu walki dwukrotnie przyznano mu Krzyż Walecznych. Raz za życia, w 1939 roku oraz pośmiertnie w roku 1967. Kiedy padła Warszawa włączył się w wir pracy konspiracyjnej, którą przerwało aresztowanie przez gestapo. Przeszedł więzienia na Mokotowie i Pawiaku. Ginie tragiczną śmiercią, rozstrzelany wraz z wieloma więźniami Pawiaka. -*



Tablica w podwojach szkoły

A w holu szkoły już druga tablica z tym imieniem. Właśnie dzisiaj będzie odsłonięta. Po trzydziestu pięciu latach po tamtej, na zewnątrz „uczelnii”, na jej froncie. Ksiądz proboszcz Krzysztof Mazur sposobi się do poświęcenia tablicy. Rosły ministrant, który później podczas konferencji prasowej będzie zadawał specjalistyczne pytania oszczepnikowi olimpijczykowi, dba o kropidło, o zabytkowe naczynko z wodą święconą. Wtedy, przed trzydziestoma pięcioma laty nie do pomyślenia było, by do szkoły można było zaprosić księdza, poświęcić miejsca szkolne najszczególniejsze. Polska, i jej wszystkie szkoły, nie były wolne. Istniały głęboko skryte przed peerelewskim reżimem. No, i stało się. Jest już znacząco inaczej. Do pełni szczęścia jednak jeszcze długa droga. „Kusy”, żołnierz Warszawy, rozstrzelany przez Niemców - jest olbrzymią częścią Jego poświęcenia w tym, że w złocienieckiej Jedyńce zebrano się na taką uroczystość.

Hymn szkoły, tablica

Uczniowski chór zaśpiewał Hymn Szkoły. „Szło” jedno po drugim. „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Hymn Szkoły”. Pięknie, nieprawdaż? Zaproszeni przez dyrekcję goście wolniutko podeszli do tablicy z imieniem „Kusego”, by dokonać uroczystego odsłonięcia. Burmistrz miasta Waldemar Włodarczyk, przewodnicząca tutejszej rady miejskiej Urszula Ptak jako reprezentanci gminnej społeczności. W uszach mieliśmy słowa dyrektora Jedyńki relacjonujące historię placówki. Spisałem z tablicy: SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 W ZŁOCIENIU IM. JANUSZAKUSOCIŃKIEGO. Także tarcza szkolna i w brzoje podobna

„Kusego”, olimpijczyka, złotego medalisty Igrzysk i żołnierza zamordowanego przez Niemców w Palmirach.

Jeszcze w szkole, a już na stadionie

Jedyńka to szkoła przez wszystkie lata na wskroś sportowa, usportowiona. Z niezliczonymi sukcesami na arenach ogólnopolskich i zagranicznych. Do tej pory nie ma jeszcze zwartego wydawnictwa na ten temat, tylko niezliczona ilość albumów, zdjęć, wycinków prasowych. Można było do woli przeglądać je wyeksponowane w kilku miejscach. Cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Tu wszystko było, tak chyba można napisać, podporządkowane Kusemu, Jego Szkole w Złocieniu, sportowi i postawom, które wykształca w młodziutkich ludziach.

W tle wydarzenia w Jedyńce było i wyczekiwanie. Oczekiwanie na też tego dnia uroczyste otwarcie stadionu miejskiego po takiej modernizacji, że śmiało można powiedzieć, iż w miejscu dawnego stadionu wybudowano nowy. Z tartanową bieżnią, z nowiutkim budynkiem socjalnym, z urządzeniami do lekko-

atletyki, z nową murawą piłkarską, z siedziskami na trybunach. A i piłkarscy kibice – przybysze znajdą tu sobie odpowiednią, napiszmy tak, „klateczkę”. Z okazji otwarcia obiektu Urząd Miejski wydał skromną broszurę z wiodącym tematem – Stadion miejski w Złocieniu. Dobrze, że wreszcie taka jest.

Scenki dramatyczne, konferencja prasowa, nagrody

Przed udaniem się na stadion część artystyczna. Kilka piosenek „sportowych” w wykonaniu znanego nam już chóru. „A mój chłopak piłkę kopie...”. Oto jest i uczeń w roli Kamila Stocha – był i poleciał. Daleko ... Wspaniała udawanka. Złota Otylia ledwie, ledwie pomieściła się w małym basenie. Kulomiot Majewski pchnął kulę daleko poza publiczność. Bez obaw, to była piłka. Długo nie mogła podnieść się z parkietu po morderczym finiszu Justyna Kowalczyk. Wniebowzięta publiczność pomogła mistrzyni olimpijskiej. Radiowi relatorzy sportowi w głośnikach też dawali z siebie wszystko. Jeszcze werwa nie przebrzmiała, a już nagrody, dyplomy za dotychczasowe sukcesy, za wyniki,





za uczniowskie uwikłanie się w sport. Nie potrafiłem nie pomyśleć: w tej szkole nie tylko byli znakomici nauczyciele, ale i są. W tej szkole nie tylko byli znakomici uczniowie, ale i są. Będą? Zaproszeni olimpijczycy bacznie się wszystkiemu przypatrywali, przysłuchiwali.

Arena w słońcu

Stadion. Jaskrawo prześwituje słońce. Sznurowanie samochodów aż hen pod Zajęczka Falkenburgeczyka. Mocny róż tartanu. To róż? Chyba jednak nie. Megafony, ale nie natrętne. Chłodno, ale w słońcu. Flaga Olimpijska na maszt. Pięć kółek olimpijskich już na samej górze. Blisko ciepło ognia olimpijskiego. Z pochodni ogień wędruje na talerz znicza. Zwolna powstaje. Pnie się w górę. Płonie. Oklaski. Apel Olimpijski. Przysięga. Dziesiątki lat w mieście czekano na prawdziwy stadion. I się doczekano. I jest. Patrzą po miejskach, w których najczęściej

stawiali ci kibice, którzy o takim stadionie tylko marzyli. Nie ma ich już pośród nas. A ogień znicza jakby rozgadany, migotliwy. Są takie chwile, gdy rozmawia się z ogniem. Z olimpijskim żarem.

Ksiądz proboszcz parafii Maryi Wniebowziętej Wiesław Hnatejko daleko w głąb piłkarskiej murawy posyła kropelki święconej wody. Uśmiechamy się do siebie. Pogodni, rozluźnieni. Arena gotowa. Przygotowana do wszelkiej rywalizacji. Tego dnia na stadionie nie było wyjątkowo spektakularnego wydarzenia sportowego. Po tartanowej bieżni pomknęły dziecięce sztafety sprinterskie. Rozegrano konkurs rzutów karnych. Tak zainaugurowano w powiecie Dni Olimpijskiego. Pod Ogniem Olimpijskim, a w Złocieniu. Inicjatorom modernizacji stadionu – najserdeczniejsze podziękowania w imieniu własnym i wielu tysięcy gminian.

Tadeusz Nosal



Sesja Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim

O sytuacji na wsi

(DRAWSKOPOM.) Radni gminy drawskiej zbiorą się na obradach 23 kwietnia (środa), o godz. 10.00, w Urzędzie Miejskim przy ul. Sikorskiego 41 w Drawsku Pomorskim.

Na początku obrad interpelacje i zapytania radnych oraz odpowiedzi na wnioski i zapytania. Informacja Burmistrza o działalności w okresie między sesjami. Inwestycje drogowe w kontekście zadań realizowanych w gminie przez zarządców dróg

gminnych, powiatowych, wojewódzkich i krajowych.

Będzie informacja i dyskusja o aktualnej sytuacji na terenach wiejskich: 1) działalność świetlic; 2) ład i porządek; 3) przegląd dróg wiejskich. Także informacja na temat przynależności gminy do związków międzygminnych.

Podjęcie dwóch uchwał; zmiany w budżecie oraz zwolnienia od podatku od nieruchomości na terenie gminy udzielane w ramach pomocy de minimis. (r)



Uczniowie ZSP w Drawsku Pom. już cieszą się

Premia za wiedzę - indeksy na UJ



(DRAWSKO POM.) Bardzo zdolni uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim już cieszą się indeksami. I to nie byle jakimi, bo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Gdańsku, w siedzibie Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego, odbyły się 8.03.2014 roku okręgowe eliminacje XVIII Konkursu Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim. W eliminacjach uczestniczyło czworo uczniów z klasy 3a liceum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim: Małgorzata Chudyk, Marek Grązman, Patryk Nowakowski i Till Völker. Eliminacje okręgowe konkursu odbyły się tylko w trzech miastach w Polsce tj. w Gdańsku, Warszawie i Krakowie.

Wszyscy wymienieni uczniowie zakwalifikowali się do dwudniowego finału. Z okazji jubileuszu 650-

lecia utworzenia UJ finalistom konkursu przypada aż 140 indeksów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dnia 9.04.2014 roku w Czytelni Głównej Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie odbył się finał XVIII Konkursu Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim. Wszyscy wyżej wymienieni uczniowie zdobyli w finale indeksy na wybrane kierunki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Małgorzata Chudyk otrzymała indeks na kierunek biofizyka, Patryk Nowakowski na kierunek matematyka komputerowa oraz Till Völker na kierunek astronomia.

Następnego dnia, 10.04.2014 roku, uroczystego wręczenia indeksów w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego dokonał rektor uczelni prof. dr hab. Jerzy Nowak.

*Opiekun młodzieży
nauczyciel historii
Sylwester Jędrzejczyk*

OWDiR zaprasza rodziców na wykład

Wychowywać bez problemów

Ośrodek Wspierania Dziecka i Rodziny w Drawsku Pomorskim serdecznie zaprasza na wykład pt. „Prawidłowości rozwojowe i sposoby rozwiązywania problemów wychowawczych dzieci w wieku 13 - 18 lat”, który odbędzie się 24 kwietnia 2014 roku (czwartek) w godzinach od 9.00 do 11.00 w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej ul. Obrońców Westerplatte 11 w Drawsku Pomorskim.

Prosimy o potwierdzenie obecności do dnia 16 kwietnia 2014 roku.
OWDiR: telefon/fax: (94) 341-06-41.

Nauka z efektami specjalnymi



10 kwietnia 2014 r. w Tychowie w ramach projektu Eduscience odbył się Piknik edukacyjny. Wzięli w nim udział uczniowie klasy IIa, IIb i Ia Liceum z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplunku. Piknik prowadzili dydaktycy Instytutu Geofizyki PAN z Warszawy.

Dzień rozpoczął się „wybuchowo”. Uczniowie byli świadkami „wywoływania ducha”, a dym i syk wydobywające się ze sprzętów naukowych był oznaką tego, co ich czeka w tym edukacyjnym dniu. To była chemia i fizyka, w ciekawym i efektywnym podaniu.

Czy woda utleniona, płyn do naczyń i odpowiedni odczynnik wywoła kolorową spienioną „lawę”? Czy można wywołać dźwięk nagrzanym powietrzem? Czy można podpalić papier nie spalając go? W końcu - jak zgnieść puszkę bez użycia siły? O tym wszystkim dowiedzieli się nasi uczniowie. Ale dowiedzieć się a zrobić to dwie różne sprawy... Pod względem czynnego udziału: dotknięcia, zrobienia, wymyślenia, postawiono uczestnikom wysoko poprzeczkę, czyli zadania do samodzielnego wykonania. Nie było łatwo - zrobić kompas z igły, zbudować nieskończony obiekt z papieru, rysować prądem czy stworzyć źródło energii z... cytryny. Tu uczniowie wykazali się nastawieniem nie tyle piknikowym, co naukowym właśnie. Koncentracja, zaangażowanie, pomysłowość i wiedza pozwoliła im osiągnąć doskonałe rezultaty.

Po tych warsztatach uczniowie dostali kojącą, filozoficzną podróż przez gwiazdny pejzaż nieba. Kopuła planetarium przyjęła gości tajemniczą ciemnością, by ostatecznie roziskrzyć się światłkami gwiazd, historią odkryć Galileusza, księżycą-



mi planet, meteorami, plejadami, tezami Kopernika, mitologią powstawania i umierania ciał niebieskich. To tam właśnie spotkała się przeszłość z przyszłością, to tam zadano najwięcej pytań, których część (bez odpowiedzi) słuchacze niezmiernie opowieści zabrali ze sobą, aby samodzielnie spróbować się z nimi zmierzyć. I prawie byłyby to koniec tej przygody, gdyby nie ogromne zaskoczenie, które spotkało ich na koniec tego dnia.

Gospodarze „porwali” uczestników niczym zakładników (a ubrani byli odpowiednio - mundury, maski a nawet broń!). Było to zaskakujące, bo pokazy sztuk walk, sceny zamuachu, kradzieży, bójki, obrony własnej, zostały z imponującym rozmachem i realizmem przedstawione przez uczniów szkoły goszczącej.

Wisienką na piknikowym torcie i zwieńczeniem dnia było strzelanie. Ale nie z łuku, czy procy. To w tym momencie młodzi naukowcy przeobrazili się w grupy niczym jednostki marines. Ze strachem, ale i entuzjazmem chwytali za karabiny jak wcześniej krede i kartkę, celowali okiem jak poprzednio myślami. Emocje i radość były wybuchowe. Tak jak rozpoczęcie tego dnia.

Magdalena Bielokno

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

PRACA

Region

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Powiat łobeski

Zatrudnię do pracy ślusarza – rencistę. Tel. 608 287 839

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.
Tel. 502 770 750

Powiat gryficki

Zaopiekuję się osobą starszą lub mieszkaniem które wymaga prac porządkowych. 501-055-122

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Renault Laguna 1,8 benzyna, przegląd ważny do lutego 2015, ubezpieczenie do listopada, rok 97, srebrne Combi, przyciemniane szyby, sprzedam. Cena 4.200 zł. Tel. 888 997 770

Sprzedam Man 26.272 - 3 osie (6x4), wywrotka, platforma, 3-stronny wywrot, burty otwierane od góry i dołu, silnik i skrzynia po remoncie, skrzynia ZF, 5 cylindrów, możliwość założenia HDS'u, stan ogólny dobry. Cena 50 tys. do małej negocjacji. Tel. 696-461-788.

GABINET PROESTE DR N. MED.. MAREK TOMCZAK www.proeste.eu specjalista chirurg

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA: botox, kwas hialuronowy
-VPL (usuwanie owłosienia, zmian naczyniowych, przebarwień, odmładzanie skóry, leczenie trądziku aktywnego i zmian potrądzikowych)
CHOROBY NACZYŃ: żylaki, pajęczki
CHIRURGIA OGÓLNA: usuwanie brodawek, guzków, wszywanie Esperalu
ul. Tęczowa 5-7, 78-600 Wałcz Tel. 67 25 09 018 Kom. 601 210 010

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Warciśława 2. Tel. 505 972 167.

Przyjmę czysty gruz – Przemysław. Tel. 507 893 890.

Deski sosnowe, sezonowane około 3 lat, ok. 3 m szerokości sprzedam 697 638 855.

Kolekcję lamp naftowych i inne starocie sprzedam 697 638 855.

Sprzedam pianina z gwarancją, strojeniem i transportem. Tel. 604 569 342

Sprzedam telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Region

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI? POŻYCZKI GOTÓWKOWE „DZIESIĄTKA”. TEL. ŁOBEZ – 536 192 284, DRAWSKO – 790 359 753, DOBRA – 881 492 934.

Powiat drawski

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600.

KOREPETYCJE

Powiat łobeski

Korepetycje z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 726 315 412

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam dom jednorodzinny 170 mkw. pow. użytkowa działka 950 mkw., wszystkie media, położony Niegrzebia gm. Łobez. Cena 350.000 zł do negocjacji. Tel. 663 565 305

Sprzedam lokal użytkowy w Łobzie o pow. 100 mkw.. W lokalu można prowadzić działalność handlową, usługową i biurową. Na piętrze znajduje się mieszkanie 2 pokojowe o pow. 38 mkw. Cena 300.000 zł do negocjacji. Tel. 516 078 456.

W centrum Łobza do wynajęcia lokal użytkowy 50 mkw. na biuro, usługi, sklep. Tel. 691 305 860

Powiat gryficki

Do wynajęcia punkt handlowy w Niechorzu. Bardzo dobra lokalizacja przy zejściach plażowych. Na działalność typu: kiosk, biżuteria, odzież, warzywa. Niewielka powierzchnia, atrakcyjna cena. Kontakt: 601 05 99 34.

Domki 140 mkw. z wyposażeniem, na pięknie zagospodarowanej dużej działce 2318 mkw. w Gryficach – Osada Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Sprzedam działkę budowlaną w Gryficach. Tel. 797 166 734

Wydzierżawię sklep pod działalność handlową lub usługową w Gryficach przy ulicy Wojska Polskiego. Tel. 500-828-341.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. **PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO.** U nas najtaniej

Idealne miejsce na wasze wymarzone wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o pow. 66 mkw. I piętro, wewnętrzne w miejscowości Kłępczewo gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Cena do uzgodnienia. Tel. 503 430 152, 505 186 865.

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00.

Powiat łobeski

Poszukuję kawalerki do wynajęcia lub 2 pokoje niedrogo. Tel. 505 753 369

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie; 2 pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw. Na II piętrze. Spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859.

ROLNICTWO

Region

Kurki nioski odchowane pow. 7 tygodni (szczepione) sprzedaż od 31.03.2014r. Gospodarstwo Rolno - Drobiarskie Żabowo 13. Tel. 91 391 0666, 502 530 452

Kury nioski i kurczęta leghorna, tel. 501-057-385.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owoce, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Migawki z miasta

Przepraszam, do kogo???

(ZŁOCIENIEC). Zasadniczy ton w mieście tych dni to bezdenna senność. Na ulicach nie ma ludzi, tylko samochody. Zabiurkowani, innymi słowy pensyjno – etatowi wylegną dopiero po piątnej, szesnastej. Na kilka kwadransów zamrowi się w supermarketach, później znów puchy. I tak do jutra.

Zabiurkowani

Jedną z przyczyn tej martwoty, to właśnie owi zabiurkowani w kompromitującej samorząd gminny liczbie. Gdyby nie ta klęska, byłoby w gminie więcej ruchu: za pieniądzem, za czymś do sensownego działania, do pracy. Byłyby pomysły na to, jak się wyrwać z tego snu, z tego śniecia już nawet nie z Wyspiańskiego, a jeszcze głębiej, ponurzej. Jeśli istnieje w Złocieniu jakiegokolwiek życie polityczne, społeczne, to tylko w jednym kierunku – z rządu pensji zza biurka, samorządowej. Nie inaczej jest z tak zwaną kulturą, też zabiurkowana. Spontan w tej dziedzinie nie istnieje. Wszystko poukładane pod parę osób, pod biurka, pod pensje. Najlepszym przykładem biblioteka, której w rzeczywistości nie ma. Nie istnieje. To kliniczny przykład, że złocieniicka władza, to nie tylko wedle młodzieży obciach, ale i cwaność, pazerność na cudze. A cudze, to pieniądz podatnika. Z niego pensje i biurka. Przykładów tak dużo, że trudno je wymieniać. Cudze w tutejszych warunkach, to swoje. Z ambon o pazerności na cudze tutejszych samorządowców nie usłyszymy. Bo to nie grzech?

Są jednak tacy, którzy pracują. W Centrum Integracji Społecznej, właśnie z Parku Żubra przenieśli się na Naddrawie. Na wzgórze nad rzeką. Wszystko wygrabione na wysoki połysk. Tylko pod mostem, na jego przęsłach zatrzymało się jakoweś śmiecie. Niestety, z kromkami chleba. Boli ten widok. Ptactwo ma już dość pieczywa, chyba nie ze względu na jego jakość, a ze względu na wiosnę, na roślinność wraz nią.

Przyjęli do pracy, a nie powiedzieli za ile?

Hej, ile macie na rękę? – pytam ludzi z Centrum Integracji Społecznej pięknie pracujących na Naddrawie. – Nie wiemy, nikt nie powiedział – to odpowiedź. Ejże, nie może tak być, by zatrudnić kogoś na umowę o pracę nie podając mu, na jakich warunkach. Ow brak należy jak najszybciej uzupełnić. Niech ludzie wiedzą, za co pracują. Mają do tego prawo. Tego wymaga także zwykła codzienna kultura. Od siebie dodam, że w gminie miesięczny zarobek, w jej sferze samorządowej, w granicach dziesięciu tysięcy złotych to rzecz spotykana często, gęsto. Biedni ludzie z CIT-u nawet nie zdają sobie sprawy, z jaką łatwością w obecnej Polsce sięga się do złotych podatków. Na przykład tylko zwykłym głosowaniem. Ale, te sposoby nie są dla nich. Mają pracować, nawet nie wiedzą za ile. Jak już napisałem, o samorządowej pazerności na cudze z ambon nie usłyszymy, a chcielibyśmy. O tych pracujących za nic też.

Naddrawie

Naddrawie już dawno winno stać się centrum towarzysko – kulturalnym miasta. Rekreacyjnym. Jest do tego miejscem wymarzonym. I to na wszystkie pory. W tym roku jest parę groszy w budżecie na przygotowanie koncepcji miejsca. Niechże będzie tak, że koncepcja zostanie choć raz przygotowana w konsultacjach z mieszkańcami. Jest obawa, że to, co w tym miejscu najistotniejsze, zostanie skrzętnie pominięte. Gdyby ktoś w swoim czasie konsultował z najbardziej zainteresowanymi, jaki obiekt socjalny jest potrzebny na stadionie, to by się dowiedział, że taki, który w całości pomieści na obóz szkoleniowy drużyny piłkarską. I co mamy? Ano taki, że nie pomieści. Nikt z radnych do tej pory w sprawie nie zabrał głosu. A jest tu komisja rady też i od sportu, rada sportu, no i niezliczona liczba na-



uczycieli od wuefu w szkołach, z których przynajmniej dwie są zagrożone co do dalszego istnienia. Kto tu więc u nas nad Wąsawą rządzi? Nawet nie burmistrzowie, a projektanci? Taka gmina?

Ulica jak z koszmarnego snu – 11 Listopada

Mijają już cztery lata radnym, pod których opieką jest ulica 11 Listopada. To para - Urszula Ptak i Andrzej Kozubek. Urszuli Ptak tych lat mija już o wiele więcej, niż te cztery. I co? I nic! Ulica to nadal ruina. Schody łączące ją z Krętą nie do opisanego. A do tego, do tej pory dzieci szkolne nie mają tu choćby tylko względnego przejścia do szkoły. Widać, można być radnymi od niczego. Z dietami oczywiście. To też przynależały do tutejszej samorządówki za złotówki podatków. Do zabiurkowców.

Magnolie – wspomnienia sprzed hekatomby

Na ulicy Adama Mickiewicza pod wiadomymi ruinami (biurowiec ZPW) gotowe do rozkwitnięcia magnolie. Drzewa symbole dawnego Złocienka, jeszcze przed transformacyjną hekatombą Balcerowicza. Warte ocalenia nie tylko ze względu

na ewokowane wspomnienia, ale i dlatego, że są zwyczajnie piękne, to znaczy – piękne niezwykajnie. Przydałyby się w Urzędzie Miasta służby od jego promocji, od informacji turystycznej czule na miasto, na jego estetykę. Na wspomnienia o nim. Nie dałoby się tam kogoś takiego zatrudnić, choćby tylko na umowy śmieciowe? A zabiurkowcom zaproponować pracę w CIS-ie. Niech się wreszcie uczą miasta.

Przepraszam, do kogo?

W pierwszych dniach słońca na głównych uliczkach dostrzegamy kilka straganów z kwiatami. Są pierwsze nowalijki. Miasto dzięki oferowanym na ulicach kwiatom, jakby przypomniało: tu nie musi być tak, jak jest. Może być pięknie. A nawet jeszcze piękniej. Natura już dawno przecież zrobiła, co tylko mogła. Pora na gospodarzy. Ale, tych akuratnych dotąd brakuje. Tylko biurka się w gminie uginają pod zabiurkowacami, a kasa gminy już dawno jakby odmawiała pensyjnego posłuszeństwa (obligacje). A ludzkie sumienia, moralność, ot zwykła uczciwość? Panie, z czym do ludzi? Przepraszam, do kogo???

Tadeusz Nosel

BIURO NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 91 57 712 48
www.mk-kwadrat.pl

DOMYNASPRZEDAŻ

DRAWSKO POM. - dom skrajny szeregowiec, pow. 78,25 mkw	- CENA 190.000 zł
DRAWSKO POM. - dom skrajny szeregowiec, o pow. 125,9 mkw	- CENA 215.000 zł
DRAWSKO POM. - dom ze sklepem o pow. 250 mkw, działka 953 mkw	- CENA 398.000 zł
DRAWSKO POM. - dom z lokalem użytkowym, pow. 205 mkw	- CENA 650.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - dom o pow. 80 mkw, działka 400 mkw	- CENA 129.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - dworek o pow. 280 mkw, działka 6700 mkw	- CENA 610.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - wolnostojący o pow. 220 mkw, działka 1600 mkw	- CENA 290.000zł
ZŁOCIENIEC - wolnostojący o pow. 215 mkw, działka o pow. 785 mkw	- CENA 300.000 zł
ZŁOCIENIEC - wolnostojący o pow. 140 mkw, działka 704 mkw	- CENA 495.000 zł

DZIAŁKINASPRZEDAŻ

ZŁOCIENIEC - budowlana o pow. 1300 mkw	- CENA 91.000 zł
ZŁOCIENIEC- budowlana o pow. 1088 mkw	- CENA 115.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - budowlana o pow. 7400 mkw	- CENA 70.000 zł

Firma Handlowo - Usługowa

tym pol

Zbigniew Tymoszczuk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tymopol.pl

Skazani za polskość - wspomnienia

GAWRONY

Dziś na obiad kupiłam kurczaka, kosztował 58 zł/kg. Otrzymałam za to pięknie oczyszczoną, wypatroszoną tuszkę ptaka, estetycznie zapakowaną. Na nas dwoje będą pewnie z tego dwa, a nawet może trzy obiady.

Wczesną wiosną tego roku często jeździłam do Michałów. Jadąc kiedyś autobusem, z mostu na Wiśle ukazał mi się niesamowity widok. Przy błoniach nadwiślańskich, po obu stronach rzeki, zalegały chmary gawronów. Czarne ptaki nikogo nie atakowały, ale i tak łąki właśnie w tym miejscu falowały czernią i rozbrzmiewały chrapliwym pogłosem. Ptaki prawdopodobnie czuły ciepło wilgotnej nadwiślańskiej ziemi, czuły też pewnie jakieś pożywne dżdżownice, bo kretowisk w tym miejscu raczej nie było.

Patrzyłam na te gawrony z wysokości nasypu i przypomniała mi się wiosna w Swietoduchowce. Wiosna, kiedy syberyjska przyroda eksploduje witalnością, a ludzie zaczynają rozłązić się po stepie, szukając pożywienia. Któregoś dnia, my, dzieci polskie, wybraliśmy się w step poszukać czegokolwiek do jedzenia. Dzieci rosyjskie w sprawach zdobywania pokarmu w stepie nie łączyły się z nami, bo kiedy im głód doskwierał, bliższe im było po prostu branie z kolchozowego, choć wiązało się to ryzykiem, bo zakradzież były wysyłane do obozów. Poza tym Rosjanie rzadziej głodowali, bo kolchoźnik mógł hodować sobie jedną krowę, cztery owce, pięć kur i mógł uprawiać swoją działkę przydomową wielkości około 50 arów. Na działce takiej sadzili zwykle ziemniaki, cebulę, tabakę i słoneczniki - „*podsomolcznik*”, jak mówili stepowi. Ziarna słonecznika zastępowały dzieciom ciasteczki, czekoladę i w ogóle były jedyną dostępną używką. Chociaż za używkę mogła być uznana jedynie forma spożywcza podprażonych ziaren słonecznika, którymi częstowano przy różnego typu posadach towarzyskich, takich jak np. przedzenie wełny, konopi, darcie pierza i skubaniu wszy. Specjaliści w jedzeniu tego smakołyka wrzucali po 5-10 ziaren naraz do buzi, a język i zęby dokonywały odpowiedniej obróbki tak sprawnie, że z ust wylatywały na podłogę puste łupiny. Wartość odżywcza słonecznika była niewątpliwa, zważywszy na zawarty w ziarnach cenny olej słonecznikowy, witaminy i sole mineralne. Nad tym się wówczas nikt nie zastanawiał. Chodziło o to, by mieć coś w ustach przy tym wiecznym ssaniu w żołądku.

Do tego celu służyła też „*żwaka*” - taki ówczesny rodzaj dzisiejszej gumy do żucia, tyle, że niezużywalnej, lepkiej i czarnej, o smolistym smaku i zapachu. Przyrządzano ją z kory brzozy, z której niechętnie obdzierano z rzadka występujące na stepie drzewa. Młoda kora stapiano nad ogniem, koniecznie bez dostępu powietrza - nie mogła się zapalić, musiała się po prostu stopić na czarny, mazisty, ciągliwy przysmak głodnych Sybiraków. Otrzymany ekstrakt kory przemycano wodą wielokrotnie, no i później zużyło się bardzo długo, aż ktoś nie ukradł albo się go zgubiło. Był to taki czarny erzac, rozkoszny dla podniebienia.

A wracając do gawronów, to był to właśnie taki czarny erzac kurczaka, którego dzisiaj kupiłam na obiad. Wielokrotnie nasza syberyjska wyprawa po gawrony kończyła się sukcesem. Do domu przynosiłam po nawet 10 nieopierzonych gawroniąt. Zabijaliśmy te niewinne gawroniątka, bo tylko dzięki temu mieliśmy i mogliśmy szukać czasy śmierci w stepie. Stalin chyba się tego nie spodziewał i nie przewidział, że „*Polskie Pany*” w stepie dadzą sobie radę.

Połowanie na gawroniątka odbywało się w niesamowitej scenarii, której nie powstydziliby się sam mistrz filmowej grozy - Hitchcock.

Gdzieś na granicy kolchozowych pól wsi Swietoduchowka, a aulem Kazachskim, nasi chłopcy, którzy znali step jak własną kieszeń, wypatrzyli „miasteczko” gawronów w brzozy lasku. Zaprowadzili więc tam mnie i jeszcze jedną dziewczynkę - też Polskę, jako że w mojej rodzinie tylko ja się nadawałam do zdobywania pożywienia w stepie. W sumie było nas chyba pięcioro i tylko ja odpowiadałam im wiekiem, ale sprawnością fizyczną nigdy nie mogłam im dorównać. Na gawrony bez procy, strzelby i innej broni trzeba było iść tylko wówczas, gdy wylegały się młode z jaj, wymieniały puch na pierze, ale jeszcze nie nauczyły się latać. W gniazdach było ich zwykle po pięć, sześć. Ponieważ w Kazachstanie lasów mało, więc gawrony zakładały swoje kolonie w oczarach leśnych, gdzie tylko napotkały odpowiednie warunki - dość wysokie drzewa, bliskość pól uprawnych i ewentualnie wody. Pewnie największą trudność miały w wyszukiwaniu drzew do lęgu w stepie. Toteż jeżeli trafił im się jakiś lassek, to gnieździły się po parę par na jednej gałęzi, zgodnie strzegąc swo-



ich gniazd. Podchodziliśmy właśnie do takiego lasku, który już z daleka był widoczny jako biało-czarny. Białe od dołu to pnie drzew, a czarny od góry to chmary gawronów. Brzozy zwykle są smukłe i nie mają rozłożystych koron, więc gniazda były zakładane u nasady bocznych gałęzi.

Na nasze powitanie dorosłe gawrony, zwiertzywszy niebezpieczeństwo, unosiły się w powietrze podnosząc niesamowity wrzask, który było słychać w podsiólkach, a już w kirgiskim aule na pewno. Baliśmy się nawet, że wrzask ptaków zwabi jakiegoś Kirgiza na koniu z knutem i co wtedy? Przed koniem trudno uciec, a dostać batem też żadna przyjemność. Ale... tymczasem nie zważając na wrzaski starych i młodych ptaków, podchodziliśmy możliwie cicho do brzozy i stosując różne sposoby, staraliśmy się wydobyć z gniazd jak największą ilość gawroniąt. Pierwszą z metod, jaką co sprawniej si chłopcy stosowali, polegała na wdrapywaniu się na drzewo i wybieraniu ptaków prosto z gniazda. In-

nym sposobem było wytrząśnięcie gawronów z gniazd. Trzeba było, stojąc na ziemi, tak rozbujać drzewo, aby ptaki z gniazd same powypadały. Ponieważ nie nauczyłam się wchodzić na drzewa, musiałam chęć nie chęć dostosować się do metody wytrząsania gawronów z gniazd. Podobnie zresztą jak inni, słabsi chłopcy i dziewczęta. Wybiegało się możliwie cienką brzożkę - był to problem, bowiem ptaki do zakładania swoich gniazd wybierały najsolidniejsze okazy drzew. Na młodych i cienkich brzożach gniazd było niewiele i prawdopodobnie były one własnością tych gawronów, którym zabrakło miejsca na zbudowanie gniazd w konarach dużych drzew, o ile w ogóle brzozy syberyjskie można zaliczyć do dużych okazów. Tak czy owak, nam dzieciom, szukającym jedzenia w stepie, te drzewa wydawały się bardzo duże. Najłatwiej było rozbujać brzożę we czworo. Dla równowagi stawało się po dwoje z obu stron drzewa i popychało raz w jedną, raz w drugą stronę. *Cd. str. 10*

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 4)

Trudniej było wykonać te czynności we dwoje, a już zupełnie było niemożliwym w pojedynkę. Wadą tej metody, oprócz użycia ogromnej siły, było i to, że łupem trzeba się było dzielić po równo. Im mniej uczestników do bujania drzewem, tym więcej przypadało ptaków na jednego człowieka, a właściwie dziecko. Ogłuszanie gawronów polegało na tłuczeniu głową ptaka o drzewo. Im ktoś to robił szybciej i zdecydowanie, tym bardziej było to niewątpliwie humanitarne. Jednak manewr ten wykonywany przez dziecko, które w rodzinnym domu niejednokrotnie chroniono przed widokiem zabijania nawet kury na rosół, powodował czarną rozpacz i tylko głód dawał siłę do dokonywania takich „morderstw”.

Pamiętam, że czułam się strasznie nieswojo, kiedy z eskapady, z której niosłam ponad 20 gawroniłek w worku, a które były zbyt delikatnie ogłuszone, po kolei ożywały w worku na moich plecach jedno po drugim i łaskotały mnie. Nie było mi do śmiechu, bo wiedziałam, że są to przedśmiertne konwulsje młodych piskląt. Pamiętam, że już w domu zrzuciłam przed mamą ruszając się worek z pleców i niemal z wilczym wyciem i łzami rozpaczem w oczach powiedziałam: „Mamo ja już chce do Polski...”

WILKI

Dziś, kiedy z moją wnuczką oglądam w ZOO dzikie wilki, wierzyć mi się nie chce, że kiedyś w Kazachstanie trzeba było żyć z nimi na co dzień, znać ich sposoby zachowania, wiedzieć, w jakich porach roku bywają głodne i mogą napadać na ludzi, w jakich znów są mniej groźne. Wiedzę o nich przekazywali nam, Polakom, kołchoźnicy, z satysfakcją informując o wilczych zwyczajach i apetytach, które dla nas, ludzi cywilizowanych - mieszczuchów, były zupełnie nieznane.

Wilki stepowe w północnym Kazachstanie to największe zwierzęta pozostające w stanie dzikim, poza nimi zamieszkiwały tę ziemię lisy, drobne gryzonie – myszy, susły, gronostaje, łasice. Środowiska wodne zasiedlały ryby, ale przeważnie były one tak drobne, że można je było łowić czapkami. W powietrzu natomiast hulały ptaki – głównie wszędobylskie wróble, wrony - które zostawały nawet na mroźne zimy, bo w pobliżu osiedli ludzkich mogły przetrwać nawet największe syberyjskie mrozy. Natomiast chmary jaskółek, które nawiedzały stepy latem - na

zimę odlatywały. Jaskółka towarzyszyła stepowemu człowiekowi tylko przez około cztery miesiące - zaczynała i kończyła każde lato. Lepiła swoje gniazdo pod dachami obór i ziemianek nawet na dwumetrowych wysokościach.

Kołchoźnicy z zachowania jaskółek wróżyli zmiany pogody - kiedy jaskółki latały wysoko, wiadomym było, że będzie słonecznie i pogodnie, kiedy latały nisko, to niechybnie zwiastowało zmianę pogodny i deszcz. Zbieranie się jaskółek i w ogóle ptaków w sejmiki, to niewątpliwie nadciągająca już zima, która w tamtych stronach zapadała już we wrześniu. Przepiękne wydawały mi się sejmiki żurawi, które zalegały co roku wybrane i ulubione przez siebie stepowe wzgórza pod niewielkim brzoźowym laskiem. Zawsze pobudzały we mnie smutne nutki zazdrości - one mogły lecieć, gdzie chciały, do ciepłych stron, a my do Polski nie możemy. Jak wilki musimy przetrwać zimę w stepie, walcząc o każdy kęs strawy. Drobnica - gryzonie, zimę przesypiają i jest im z tym dobrze, a nam ludziom kiszki zawsze grają marsze głodowe i zawsze musimy czuć, jak te dzikie wilki. Długie przebywanie w warunkach stepowych mimo woli upodabnia człowieka do zwierzęcia. Wschód i zachód słońca narzuca rytm dnia. Zimą i lato tj. ciepło i zimno - zachowania w ciągu całego roku.

Rok kalendarzowy nie miał większego znaczenia. Ludzie stepowi najczęściej nie wiedzieli, którego konkretnego roku np. urodził im się syn, a w którym córka. Pytani opowiadają, że syn to urodził się, kiedy zima była taka bardzo ostra, że wilki podchodziły do osad tak blisko, że u nas ostatnią krowę w zagrodzie zżarły, a weszły przez dach, który rozgrzebały w stajni. A np. w 1938 kołchoźnicy dostali dużo zboża za swoją pracę, ponieważ rok był bardzo urodzajny w pszenicę - pamiętali o tym jeszcze w latach czterdziestych i często mówili, że np. ktoś umarł, kiedy w kołchozie był wielki urodzaj. W ogóle życie ludzi łączono bezwzględnie z życiem przyrody. Komuś np. chatę - ziemiankę z plastrów darni wybudowano akurat wtedy, kiedy przyszła duża ulewa z gradobiciem i zmyła wyoraną już i przygotowaną do budowy darni i trzeba było przygotować darni po raz wtóry. Lata już na to zabrakło, a kołchoźnik został na zimę bez swojej chaty. Takie to były wydarzenia.

Któregoś roku, było już po zimie, śniegi puściły, ale step jeszcze się

nie zazielenił i szaro było wszędzie. Wybrałam się z koleżanką, moją rówieśniczką, pokłoski z kołchozowego pola. Obydwie miałyśmy wówczas po jakieś 12 lat. Same dziewczynki w stepie - ale głód nie zna strachu. Złaziłyśmy kilka pól, po dziecięcemu się wymądrzając i domyślając, że na tamtej części oddalonej o jakieś 5 kilometrów od tej, na której stoimy, będzie więcej kłosków. Pamiętam, że step i te zaorane pola czarne i zimne wydawały mi się bardzo ponure w tym dniu i jakieś takie bardzo przytłaczające swym ogromem i pustką. Nigdzie żywej duszy, a kłosków też niewiele. Postanowiliśmy wracać, chociaż słońce było jeszcze dość wysoko, wyszłyśmy na stepową drogę wrosniętą w ziemię koleinami. Po obu stronach wysokie kępy stepowych traw, m.in. piękna o każdej porze roku jedwabista i srebrzysta *kawyl*. Legenda głosi, że Sybiracy tęsknią do tej właśnie trawy. Podobno kiedyś, któryś z synów bogatego Kazacha wyemigrował i osiedlił się w mieście. Ojciec pragnął jego powrotu, bowiem chciał zostawić mu swoje dziedzictwo. Posyłał kilkakrotnie posłów do miasta, żeby nakłonili syna do powrotu. Obiecywał różne bogactwa, ale nic z tego nie wyszło. Dopiero, gdy zdesperowany ojciec za trzecim razem przekazał synowi trzy łodyżki jedwabistej, stepowej trawy zwanej „*kawyl*” - syn rzucił miejskie życie, piękną żonę zostawił w okazałym domu, a sam wrócił w step.

Nam natomiast, utrudzonym dziewczynom wracającym do głodnych rodzin z prawie pustymi workami, zza właśnie takich pięknych kęp trawy w odległości około 20-30 metrów ukazały się wilki. W pierwszej chwili moja współtowarzyszka krzyknęła: „*Halinka, smotri, saba-ka z paraszionkami*”. Spojrzałam, zamarłam ze strachu, bo był to wspaniały basior. W takich razach ludzie stepowi radzą krzyczeć, bić kijami w co popadnie i co ma się pod ręką, aby odstraszyć zwierzę głośnym dźwiękiem. Zaczęłyśmy więc krzyczeć piskliwie i machać workami, które akurat miałyśmy w ręku. Basior się zatrzymał, ku jeszcze większej naszej rozpacz, a przez drogę przebiegł jeszcze jeden, nieco mniejszy wilk, po chwili jeszcze jeden i jeszcze jeden. Dopiero kiedy przebiegły wszystkie - basior się obejrzał i nie robiąc sobie nic z naszego krzyku, dostojnym klusem przeskakując z kępy na kępę, ruszył za poprzednimi. Widocznie cała rodzinka wyruszyła na wiosenne polowanie na gryzonie

i musiały być na tyle syte, że nie miały ochoty na dwie dziewczynki zagubione w stepie. Ten największy, prawdopodobnie przywódca stada, ubezpieczał swoją rodzinę do czasu, aż uznał, że znalazła się w odpowiedniej odległości od nas, popiskujących stworzeń. Był to wspaniały przykład zwierzęcej odpowiedzialności.

W stepie z wilkami trzeba było żyć na codzień. Kiedyś z siostrą naszej „*chazajki*” - Anfią, było to w Świetodziechowce, pojechałyśmy w step po siano. Kołchoźnicy dostawali przydział - parę metrów kołchozowego siana na zimę dla zwierząt, które wolno im było hodować na własne potrzeby (1-2 krowy i parę owiec). Z kołchozu też przydzielona była para wołów i wóz na określony dzień do przewiezienia tego siana. Tak więc, kiedy Dorka dostała taki przydział, zabrała mnie ze sobą do pomocy i pojechałyśmy w step po siano. Oprócz mnie zabrała z sobą podwórzowego psa i zdaje się, że to był błąd. Całą drogę pies biegł przy wozie dość spokojnie, od czasu do czasu odskakiwał z drogi i gonił za polną myszą lub ptakiem. Podjechałyśmy na łąkę, gdzie leżało już przesuszone siano zebrane w stóg. Z tego stogu, a raczej wielkiej sterty, zaczęłyśmy ładować na wóz siano. Jajako słabsza i mniejsze dziecko (13 lat), musiałam przy pomocy tejże Dorki i widelz wozu wgramolić się na szczyt śliskiego stogu i z niego podawać widłami naręczą siana, podczas gdy Dorka odbierała i układała siano na wozie. Miałyśmy wóz załadować do połowy. Woły stały spokojnie, żarły siano, które im podrzuciła Dorka, pies biegał wkoło i gonił, co mu się żywcem przytrafiło. W pewnym momencie byki zaczęły się niecierpliwie, trzepać rogatymi głowami, a pies ze skowytem i podkulonym ogonem schował się pod wóz. Ponieważ moje pole obserwacji ze stogu siana miało większy zasięg, Darka zleciła mi rozejrzeć się trochę, bo po zachowaniu się zwierzęcy wywnioskowała, że gdzieś w pobliżu muszą kręcić się wilki. Faktycznie, rozejrzałam się wokół, zaczynając od najdalszego horyzontu, a okazało się, że tuż-tuż, w odległości około 200 metrów od nas, przycisnął się wilk. Siedział prosto na tylnych łapach, w bezruchu i robił wrażenie jakiegoś pomnika. Ponieważ jednak w stepie o takie elementy krajobrazu raczej trudno, więc od razu zwróciłam na niego uwagę. Szkoda było psa, bo to taka stepowa „lajka” i raczej rzadkość w zagrodach kołchoźników. Cdn.

29 kwietnia, czwartek, początek o 10.

Sesja Rady Gminy w Wierzchowie

(WIERZCHOWO). W gminie kwietniową sesję jej Rady zaplanowano na 29 kwietnia – czwartek. Początek o 10.00.

Najpierw spotkania komisji stałych: Komisja Kultury, Kultury Fizycznej, Oświaty, Zdrowia i Opieki

Społecznej - 22 kwietnia o godzinie 14.00. Komisja Rewizyjna - 17 bm. godz. 14. Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej, Handlu, Usług, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego - 24 bm. godz. 14. Budżetu i Finansów - 25 bm. godz. 13. (c)

„Teatr cieni” w Zespole Szkół w Świerczynie



(ŚWIERCZYNA). Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku kontynuuje realizację projektu edukacyjnego skierowanego do dzieci w wieku szkolnym na obszarze swojego działania.

Pod koniec marca zajęcia w ramach projektu odbyły się w Zespole Szkół imienia I Warszawskiej Dywizji Kawalerii w Świerczynie. Projekt pod nazwą „Teatr cieni z diaporamą – warsztaty zabawy ze sztuką i edukacją przyrodniczą w jednym”, polega na połączeniu edukacji przyrodniczej/etnograficznej z kreacją oraz znakomitą zabawą. W czasie zajęć dzieci poznają ryby, ptaki i ssaki z regionu, który zamieszkują, specyfikę Pomorza i kulturę rybaków. Część pierwsza to referat, na który składają się anegdoty i historie opisujące zachowania zwierząt, historie o rybakach i ich ciężkiej pracy. Dzieci poznają również narzędzia do połowu ryb.

Część druga – praca twórcza

Drużyna zajęć polega na pracy twórczej. Dzieci w grupach przygotowują mini spektakle teatru cieni. Rozpoczynają od wymyślenia historii, które chcą przedstawić oraz figur, które będą brały udział

w przedstawieniu. Potem wspólnie z animatorami te figury wykonują. Następnie dzieci dzielą się rolami, by później każda grupa przedstawiła swoją historię na tle diaporamy Cezarego Dubiela „Spacer po plaży”.

W zajęciach brały udział trzydziestoosobowe grupy dzieci z klas II - III. W ciągu trzech godzin trwania zajęć, dzieci zdobywały nową wiedzę na temat rybactwa, rybaków, zwierząt wodnych oraz diaporamy jako formy edukacji twórczej. Dzieci z wielkim zaangażowaniem przygotowywały najróżniejsze figury. Między innymi były to ryby, foki, statki, ufa, księżniczki i piraci. Wszystkie figury brały potem udział w prezentowanych spektaklach. Pięć grup prezentowało pięć różnych historii w formie teatru cieni. Narrator opowiadał wymyśloną historię, natomiast reszta grupy odtwarzała ją wykorzystując swoje figury, które rzucały cień na tło diaporamy.

W każdej szkole zabawa podczas zajęć była wysmienita. Dzieci mocno angażowały się w swoje role. Największą jednak atrakcją był dla nich sam występ przed kolegami oraz obecną kadrą nauczycielską. Dla dzieci było to pierwsze spotkanie z diaporamą i mamy nadzieję, że pozostanie w ich pamięci na długi czas. (o)

Gmina ma spłacać długi, a nie wydawać pieniądze

RIO odrzuciła plan naprawczy Ostrowic jako nierealny. Wójt się odwołał



(SZCZECIN-OSTROWICE) Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie odrzuciła plan naprawczy Gminy Ostrowice, uznając, że jest nierealny i nie zapewnia wyjścia gminy ze spirali zadłużenia. Z podobnych przyczyn odrzuciła również plan naprawczy Gminy Rewal powiecie gryfickim, która jest podobnie zadłużona jak Ostrowice.

Pisaliśmy o tym, że dług publiczny gminy Ostrowice, podany w programie naprawczym, wyliczony na koniec 2013 r. wynosił 20,8 mln zł, czyli 212 procent dochodów bieżących. Oprócz tego Gmina miała 284 tys. zobowiązań wymagalnych, w tym 77 tys. zł zaległych składek ZUS.

Dla porównania dług Rewala na koniec 2013 r. wyniósł prawie 136 milionów złotych, czyli sporo ponad 300 procent. Z tym, że Rewal ma morze i plaże oraz nieruchomości wartemiliony. Gmina Ostrowice jest biedna z powodu swego położenia. Jednak to nie usprawiedliwia prowadzenia fatalnej polityki finansowej.

Regionalna Izba Obrachunkowa nie przyjęła budżetu Gminy na ten rok. Nakazała opracować program naprawczy. Radni taki program zatwierdzili pod koniec lutego. Jednak RIO 28 marca odrzuciła go, uznając że jest niewystarczający do spłaty długów i wyjścia ze spirali zadłużenia. Cięcia okazały się zbyt skromne. Nakazała jego poprawienie według

wcześniej podanych założeń. Powody są podobne, jak w przypadku Rewala.

- Wójt nie przyjął wszystkich założeń do programu naprawczego. Nie przyjął do wiadomości, że nie może rozpoczynać nowych inwestycji. Tłumaczy, że ma zaplanowane inwestycje z programów unijnych, ale skąd weźmie pieniądze na wkład własny? Głównym celem programu naprawczego jest spłata zadłużenia, a nie kolejne wydatki pogłębiające ten stan. Chciałby naprawiać finanse gminy, ale nie ze swoich środków – tłumaczy przyczyny odrzucenia programu Hanna Barańska, naczelnik Wydziału Kontroli Gospodarki Finansowej RIO.

Co będzie dalej? Naczelnik uważa, że gminanie wyjdzie z zadłużenia bez pożyczki z budżetu państwa. By ją otrzymać, RIO musi załączyć do wniosku o pożyczkę raport finansowy gminy, a nie zrobi tego bez racjonalnego programu naprawczego. Gmina miała 14 dni na odwołanie do Kolegium RIO lub poprowadzenie programu i powtórne przedłożenie do akceptacji Izby. Jak nam powiedziano w RIO, wójt złożył odwołanie do Kolegium RIO, które wpłynęło już 9 kwietnia br. Jednak nie wydaje się prawdopodobne, by Kolegium uchyliło tę decyzję. Jeżeli nie uchyli, to RIO sama ustali budżet Gminy na ten rok, a wtedy nie obejdzie się bez radykalnych cięć. KAR

Zapraszamy do redakcji w Złocięncu

ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem)

Tadeusz Nosel, tel. 500 075 383

Kazimierz Rynkiewicz, tel. 504 042 532 e-mail: tpd1@o2.pl

Trzeba wierzyć, że w ogóle gonimy

Powyrwali żerdki z mostku nad Wąsawą

(ZŁOCIENIEC). W poniedziałkowe południe bezpośrednia informacja od Mariana: - *Namostku nad Wąsawą, między Osiedlem Czaplneckim a dworcami, znów niebezpiecznie. Od strony osiedla ktoś wyjął kilka żerde. Dla mam z wózkami, z dziećmi, to istna gehenna. Trzeba uważać, szczególnie po zmroku.* -

Targowisko

Natychmiast została powiadomiona straż miejska, jednak z młotkami, żyłami i żerdkami w poniedziałek nikt tam jej nie widział. Więc, jak najszybciej trzeba ubytki uzupełnić.

W tym samym południowym deszczu aż ciągnęło, by zajrzeć na budowę nowiutkiego targowiska, też nad Wąsawą, tyle że w centrum miasta. Tu już z podłoża zerwane płyty betonowe. Powstała zapaść trzeba będzie wypełnić do takiej wysokości, by nie mogła w miejsce, tak, jak to było poprzednio, spływać woda. U korony budowy złożone wielkiego przekroju rury. Maszyna ciężkiego sprzętu budowlanego. Mimo wyraźnej niepogody, uwija się kilku pracowników. Termin ukończenia inwestycji, to przyszły rok. Zaglądamy jeszcze w miejsce słynnego już rowu kloaczego. Narazie bez zmian,



Targowisko (stan obecny)

ale w dokumentach jest, że w tej dzielnicy będą prowadzone prace nad usprawnieniem gospodarowania wodą i ściekami. Szkoda, że tak późno, ale przecież lepiej późno niż wcale.

Mostek

A jak tu może być w przyszłości, to dobrze widać po stylowym mostku nad rzeczką. Nie on jeden tu z nowego już świata. Jest i kilka fantastycznie zadbanej domków i willi. Owo nadrzecze za Niemca, jak widać na zaprzeczonych zdjęciach i widokówkach, było pod każdym względem nie tylko zadbane, ale nawet atrakcyjne, tak na pierwszy wgląd w dostępne materiały.

Znaki zapytania się mnożą

Gdyby nas w swoim czasie zdrad-

dziecko nie wprzęgnięto w okowy wiadomej kultury, nie tylko to miejsce, ale i samo miasto z pewnością byłoby klasy europejskiej. A tak? Będzie targowisko, i bardzo dobrze. Jest mostek? Też dobrze. Rury, ścieki, woda – wyjątkowo bardzo dobrze. Tu widać, jak daleko nam z tych ciężkich przyczyn, z niewoli do świa-



Mostek nad Wąsawą

ta, i jak uparcie go gonimy. Dogonimy? Na razie trzeba wierzyć, że w ogóle gonimy, bo znaki zapytania się mnożą. (N)

Sośnica, Otrzep i Wielboki

O stacjonarny internet dla kilku wiosek

(WIERZCHOWO). Jest postawiony przez radnego Ryszarda Borowicza problem dostępu do internetu stacjonarnego.

Radny mówił tak: - *W imieniu i na prośbę mieszkańców Sośnicy, Otrzepu i Wielboku położonych wokół Świerczyny, w której jest centrala telefoniczna, proszę o takie zadziałanie, abyśmy mogli korzystać ze stacjonarnego internetu Neostrada. Już wiele lat temu od Wierzchowa przez Sośnicę, Otrzep do Świerczyny ułożono w ziemi światłowód. W Sośnicy zamontowano szafkę, część telefonów stacjonarnych podłączono do tej szafki, nasze domy na ścianach mają zamontowane gniazda z podłączeniem do światłowodu. Jednak do tej pory nie możemy korzystać z internetu stacjonarnego Neostrada. Mieszkańcy Sośnicy, Otrzepu i Wielboku też chcą mieć dostęp do*



pełnego zakresu usług internetowych, czego nie zapewnia internet bezprzewodowy. -

Czekamy

W odpowiedzi usłyszeliśmy, że w tej sprawie zwrócono się do wszystkich operatorów świadczących usługi dostarczania Internetu na tym terenie. Odpowiedź przyszła tylko od firmy FHU Net@rena ze Złocienca. Nie otrzymano odpowiedzi z Orange Polska. Ponownie zwrócono się do operatorów o informacje w rzeczonyj sprawie. (uw)

Tygodnik wyjaśni

Do kogo i na jakich zasadach można z prośbą o złotówkowy sponsoring

(ZŁOCIENIEC). W liście do Tygodnika sprzed dwóch tygodni C. Krycki poprosił, by reporter wyjaśnił, po zawodach strzeleckich w Klubie CEL, cytując: - ... kto właściwie w tych przypadkach jest sponsorem. Obywatele wymienieni z nazwiska i ich prywatne środki finansowe, czy sponsorem są mieszkańcy i podatnicy miasta i gminy? Wymieniając miejsca i zatrudnienia, i sprawowane funkcje staje się jasne, że wyłożone środki finansowe są nasze. Uczciwiej i poprawnie byłoby napisanie: sponsorami byli podatnicy i płatnicy różnych należności tym instytucjom. -

Z początku artykułu C. Krycki napisał: „Twórca artykułu, „Poświęcenie i uroczyste otwarcie strzelnic sportowej” (um) nie rozumie właściwie tworzenia środków finansowych i ich wydawania, albo już jest agitator w kampanii wyborczej. W swej informacji podaje, że Klub Strzelecki składa podziękowania sponsorom zawodów i wymienia trzy nazwiska, przypisując im stanowiska, tj. 1) Waldemar Włodarczyk, Burmistrz Złocienca. 2) Mariusz Łapuć, dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego. 3) Jacek Pierechód, prezes Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o.”

Tygodnik u dyrektora i dwóch prezesów

W tej sprawie byliśmy u dwóch prezesów spółek (ZUK i ZWiK), a także u dyrektora Biura Związku Miast. Co prawda ZWiK-u nie ma na liście, ale to firma, która jako sponsor zawsze potrafi wspomóc przeróżnych organizatorów, bywa że i wyjątkowo wziętych imprez. Reporter z wymienionymi ustalił formę zapytania w tej sprawie. Jest to bardzo istotne także i dlatego, że każdy z mieszkańców chciałby wiedzieć cokolwiek o zasadach regulujących prawnie owe kwestie. Po otrzymaniu odpowiedzi na zadane pytania, udzielimy odpowiedzi jak mi nie mam, nie tylko C. Kryckiemu. Będziemy pytać także o podobne środki z funduszu antyalkoholowego, by każdy dokładnie wiedział, do kogo po złotówki można i „jakim prawem”. W przypadku Burmistrza Złocienca Waldemara Włodarczyka jest jasne, że występuje tu jako urzędnik. Nie zmienia to faktu, że podarowane środki to złotówki podatników. Tu też jest potrzebna głębsza wiedza w temacie, czyli zasady, na jakich to wszystko się odbywa. Informacje w rzeczonym materiale o sponsorach pochodzą z oficjalnej strony Urzędu Miasta.

Tadeusz Nosel

Dwudziestu wystawców

Na deptaku już świątecznie



(ZŁOCIENIEC). W czwartego dziesiątego kwietnia na odwiedzających kiermasz wielkanocny czekało dwudziestu wystawców. Można było kupić własnoręcznie przygotowane pisanki, palmy wielkanocne, stroiki świąteczne, wyroby z wikliny, ręcznie wykonaną biżuterię, ozdoby

szudelkowe i wiele innych świątecznych wyrobów. Ze sceny dobiegała muzyka i śpiew zespołu śpiewaczego „Darskowiacy” oraz zespołów i wokalistów działających przy Złocienieckim Ośrodku Kultury. Chirli derki natomiast dopingowały do świątecznych zakupów. (zok)

Na szczupaki, na okonie – na Dłusko

Spinningowe mistrzostwa koła wędkarskiego KARP Polskiego Związku Wędkarskiego

(ZŁOCIENIEC). Zarząd koła wędkarskiego KARP Polskiego Związku Wędkarskiego zaprasza na spinningowe zawody w rywalizacji o mistrzostwo koła. Zawody zostaną przeprowadzone pierwszego maja na jeziorze Dłusko, w czwartek. Zbiórka na dzikiej plaży od 6.30 do 7.00. Wpisowe: 25 złotych seniorzy, 10 złotych juniorzy.

PROGRAM MISTRZOSTW

(1) 6.30–7.00 zbiórka, zapisy. (2) 7.10–7.30 odprawa techniczna. (3) 7.30–13.30 wędkowanie. (4) 13.30 zakończenie zawodów, podsumowanie zmagania. (5) 13.00–15.00 ciepła strawa, wręczenie nagród.

Nagrody

Od I do III miejsca puchary. Od I do VI miejsca nagrody rzeczowe.

Regulamin zawodów

Zawody dla członków koła posiadających aktualne opłaty PZW. Zawody spinningowe w łowieniu z brzegu i łodzi. Zawodnicy korzy-



stający ze środków pływających powinni być wyposażeni w kapoki lub inne środki asekuracyjne. Wymiary obowiązujące na zawodach – szczupak od 50 cm, okoń od 18 cm.

Zapisy

Zapisy przyjmuje do dwudziestego ósmego kwietnia Adam Wysokiński (sklep na ulicy Bohaterów Warszawy) i prezes koła PZW KARP Tomasz Łajczak. Telefon 606 138 166. (ok)

W parafii świętej Jadwigi Królowej Polski Msza święta w intencji ofiar

4. rocznica domniemanego zamachu pod Smoleńskiem

(ZŁOCIENIEC). W czwartą rocznicę domniemanego zamachu pod Smoleńskiem w Parafii świętej Jadwigi Królowej została odprawiona Msza święta za dusze zmarłej pary prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich oraz w intencji pozostałych 94 ofiar. Rocznicą była obchodzona z inicjatywą Stowarzyszenia „Złocieniecka Orkiestra Dęta”.

Msza święta była koncelebrowana przez księży Parafii: księdza proboszcza Krzysztofa Mazura i księdza Bogdana Grafa. Homilię wygłosił ksiądz proboszcz Krzysztof Mazur. Rotę u początku tej swistej Mszy świętej w intencji Ojczyzny odegrała Złocieniecka Orkiestra Dęta. Wiernych nie było dużo. - *Garstka* - jak powiedział ksiądz Krzysztof Mazur.

Tamten dzień

W głębokim skupieniu wsłuchaliśmy się w słowa kazania. Był

dziesiąty kwietnia, w Warszawie od rana trwały rocznicowe uroczystości. Słowa z ambony przenosiły nas do tamtego dnia sprzed czterech lat. Mocno przypominały, że jesteśmy chrześcijanami na wszystkie okoliczności, także i na okoliczność taką właśnie. Przykład wdowy po generale Andrzeju Błasiku to dowód, że człowiek zniesie każde cierpienie, jeśli jest ku temu posażny w wiarę, w jej zasady. W dążenie do prawdy. Okrucieństwo, z jakim spotwarzono niezłomnego polskiego generała Andrzeja Błasika, obarczając Go winą za spowodowanie katastrofy, wdowa po nim, Ewa, przeżywała każdego dnia przez kilka lat. Owo okrucieństwo, jakże bliskie jest pastwieniu się nad Polakami w Katyniu, na syberyjskich zsyłkach, w katowniach UB, i dzisiaj. I nie ustaje. Ciągle jest tu obecne jako technika panowania nad Polską i Polakami. Oparła się mu wdowa po generale



Andrzeju Błasiku, opiera się mu zwolna cały kraj. I w tej sytuacji nawet w Złociencu znalazła się garstka ludzi, którą było stać tego dnia na przybycie do świątyni świętej Jadwigi Królowej Polski, by zaświadczyć: na nic Katynię, na nic Sybir, na

nic katownie UB, na nic Smoleńsk. Naród trwa. Zawsze miał swoje garstki. Reszta nigdy i w niczym trawa na wietrze. „Boże, coś Polskę...”, – słyszymy? Tak było na zakończenie.

Tadeusz Nosal

Uczniowie z wuefistami, z wuefistkami na trybuny

Lech Czaplonek w Złocieniu dwukrotnie na łopatkach

Olimp Złocieniec - Lech Czaplonek 4:2



(juniorzy starsi)

(ZŁOCIENIEC). Tym razem dwa mecze piłkarskie trampkarzy i juniorów starszych Olimpu na gminniaku odbywały się w atmosferze wyjazdu pierwszej drużyny do Polanowa na mecz z Gryfem. Opinia wśród nielicznej garstki kibiców była zgodna; remis byłby dobry. Jan Żych, napastnik dawnego Olimpu: - *Tak, tam remis byłby dobry. To bardzo trudny teren.* - Dodajmy; ostatni spadek Olimpu to za przyczyną porażki w Polanowie w ostatniej kolejce.

Do dzieła

Juniorzy starsi prowadzeni przez Artura Przywartę tym razem nie tylko nie zawiedli, ale i zagrali interesujące spotkanie. Pokonali Lecha Czaplonek 4:2. Nie trzeba dodawać, że Lech dla naszych to zawsze bardzo trudny przeciwnik. Dla seniorów wręcz niedościgniony.

Trampkarze

Jeszcze bardziej atrakcyjne dla kibiców spotkanie z tym samym Lechem Czaplonek zagrali trampkarze Krystiana Samburskiego. Wygrali

3:1 z przeciwnikiem w składzie w pierwszej połowie mającym młodzieżową damę. Bramka na 2:1 padła z karnego. Po niej Olimp grał w dziewiątkę w wyniku kilkuminutowych wykluczeń. Najbardziej interesujące w tym meczu było to, że przez długie fragmenty gry Olimp nie pozwalał przeciwnikowi nawet na wyjście z własnej połowy. Bywało, że dwie drużyny, minus bramkarz Olimpu, były tylko na jednej połowie boiska.

Panie i panowie - Piotr Kibitlewski

Lecha prowadził Piotr Kibitlewski, były rozgrywający Drawy, współautor awansu drawszczan do obecnej trzeciej ligi. Nie wiem, czy to nie za duże życzenie, ale dobrze byłoby, by na tego rodzaju meczach była widownia ze szkół, pod opieką nauczycieli kultury fizycznej. By się uczyć nie tylko zachowania na stadionie, ale i technik dopingiu. W ogóle uczyć się sportu. Czyż to nie dobra propozycja? Na tak wspaniałe obiekty nie wypada już ze starymi nawykami. Nieprawdaż? (N)

Gryf Polanów - Olimp Złocieniec 2:2 (0:0)

Wywalczyli wyjazdowy remis

(ZŁOCIENIEC). Seniorzy Olimpu Złocieniec w Polanowie z Gryfem zremisowali spotkanie 2:2 (0:0). Dwie bramki dla złocienian Woronieckiego, w tym jedna z karnego.

Odsiedemdziesiątej minuty Gryf grał w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Wojnarowskiego. Gospodarze remis uratowali strzelając na 2:2 pod koniec spotkania. Od osiem-

dziesiątej minuty, po karnym, złocienianie prowadzili 2:1. Można już chyba śmiało twierdzić, że Olimp długo trwający kryzys ma za sobą, szczególnie, że Polanowie to złocienianie byli zespołem wyraźnie lepszym. Teraz pozostaje jeszcze z gminniaka przenieść się na Stadion Leśny, gdyż już oficjalnie został oddany do użytku. To wyjątkowo mocne życzenie kibiców i nie tylko ich. (N)

Drawa - Polonia 2:0 (0:0)

Drawa Drawsko Pomorskie Polonię Gdańsk odprawiła z kwitkiem

(DRAWSKO POM.). Polonia Gdańsk na mecz z Drawą w Drawsku Pomorskim miała naprawdę daleko. Jechała z przedostatniej pozycji w III Lidze Bałtyckiej do ekipy na trzecim miejscu, a bywało, że i na pierwszym.

W spotkaniu nie wydarzyło się nic szczególnego. Drawszczanie grali z wyrachowanym spokojem. Nawet do tego stopnia, że do przerwy było bez bramek. Pierwszą z nich padła w 55 minucie. Strzelił Guźniczka. W samo okienko przymierzył wolnego. Przed przerwą Drawa bramki nie zdobyła, a wypadało, bo

sytuacji było kilka. Goście praktycznie byli bez szans na gola. Drugie trafienie Drawy w 84 minucie. Wypad Brzeziańskiego i mądre uderzenie futbolówka trafiła do siatki na dwa do zera.

W słowie komentatora można chyba tylko tyle: zgodnie z rozkładem jazdy punkty zdobyte na Polonii Gdańsk są już w skarbcu Drawy. Jakże ważne, bo Kotwica Kołobrzeg, liderka, z wielkim trudem uratowała wyjazdowy remis z Leśnikiem Rossa Manowo (2:2). Czyżby znów zapachniało walką Drawy o pozycję lidera? Wszystko na to wskazuje!

W 1/4 PP Drawa z Błoniami Barwice - w środę 23 kwietnia

Drawa Drawsko Pomorskie w Pucharze Polski

(DRAWSKO POM.). Koszaliński Okręgowy Związek Piłki Nożnej przedstawia wyniki losowania par 1/4 oraz 1/2 Pucharu Polski na szczeblu KOZPN.

Pary 1/4 Pucharu Polski. Termin 23 kwietnia, środa, godz. 17.00. 1. GKS Zefir Wyszewo - Kotwica Kołobrzeg. 2. Raseł Dygowo - GKS Leśnik Rossa Manowo. 3. Błonie Barwice - Drawa Drawsko Pomorskie. 4. Gwardia Koszalin (wolny los w wyniku obustronnego walkowera

w pojedynku Orzeł Wałcz - Olimp Złocieniec.

Pary 1/2 Pucharu Polski. Termin 14 maja, środa, godz. 17.30. 1. Błonie Barwice/Drawa Drawsko Pomorskie - Gwardia Koszalin. 2. Raseł Dygowo/GKS Leśnik Rossa Manowo - GKS Zefir Wyszewo/Kotwica Kołobrzeg.

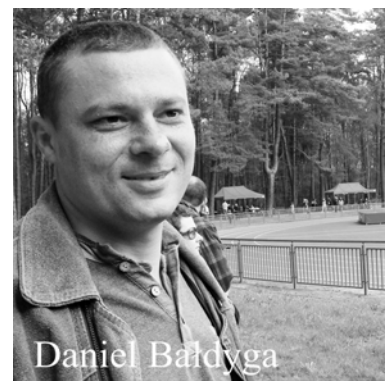
Gospodarzami spotkań 1/2 Pucharu Polski będą zespoły z niższych klas rozgrywkowych, w przypadku zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej decyduje losowanie. (kozpn)

Dwa razy w tygodniu po półtorej godziny

Trzydzieścioro dzieciaków uczy się w Wierzchowie piłkarstwa

(WIERZCHOWO). Wraz z wiosną rozpoczęło się tu przysposabianie dzieci do gry w piłkę nożną. Do trenera Daniela Bałdygi na pierwsze zajęcia zgłosiło się ponad trzydzieścioro chętnych. Dziewczynkę pięć.

- *Atmosfera na treningach jest doskonała, bo to zabawa przecież - powiedział trener. Spotykamy się dwa razy w tygodniu na półtorej godziny. Jestem w stałym kontakcie ze szkoleniowcami ze Złocienca.*



Daniel Bałdyga

Młodzież Lecha zmiotła Legię z pomocą Michała Roszczyka i Huberta Pytki z UKS Orlik Złocieniec

Siedem meczów, siedem zwycięstw Lecha z Legią, w tym jedno zakończone wynikiem 11:1. W weekend (9 marca) mierzyli się ze sobą grupy młodzieżowe obu klubów i poznaniacy nie pozostawili wątpliwości, kto na tym etapie piłkarskiego rozwoju jest lepszy.

Grali ze sobą juniorzy starsi, juniorzy młodsi, a także dzieci z roczników 2001, 2002, 2003, 2004, 2005. Wyniki padły następujące, odpowiednio: 3:2, 2:0, 2:1, 4:1, 6:3, 4:1, 11:1. Siedem zwycięstw Lecha, bilans bramkowy 32:9.

Chłopcy z Lecha Poznań w roczniku 2003 rozgromili na własnym boisku Legię Warszawa aż 6:3, przy udziale dwóch młodych złocienieckich piłkarzy: Huberta Pytki i Michała Roszczyka. Rodzice - wierni kibice tym razem mogli obejrzeć spotkanie z Rodos. Mecz podzielony został na cztery 15 minutowe części. Już w pierwszej kwarcie Lokomotywka dopięła swego wygrywając ją 4:0. Druga kwarta przebiegała pod całkowitą kontrolą Lechitów. Drużyna nie pozwoliła strzelić rywalowi ani jednej bramki. Zakończyła się remisem 0:0. W trzeciej gospodarze nadal kontrolowali przebieg spotkania i konsekwentnie przybliżali się do końcowego zwycięstwa. Kwarta trzecia zakończyła się remisem 1:1. Ostatnia czwarta kwarta przyniosła odrobinę rozluźnienia nie powodując jednak utraty jakości gry. Tą kwartę wygrała Legia w stosunku



2:1. Cały mecz zakończył się zwycięstwem Lecha Poznań 6:3. Cieszy konsekwentna i ładna gra chłopców, którzy bezapelacyjnie zasłużyli na zwycięstwo.

Co do interpretacji wyników młodzieży to są dwie szkoły: jedna mówi, żeby nimi się nie przejmować, bo teraz to nie one są najważniejsze, tylko rozwój każdego z chłopaków. Druga - że są bardzo ważne, bo automatyzm wygrywania trzeba kształtować od najmłodszych lat.

Kilka teorii jest również na temat kryteriów, jakimi trzeba oceniać skuteczność klubowych akademii. Czy liczbą reprezentantów w drużynach młodzieżowych, czy liczbą wychowanków grających w pierwszej drużynie, czy młodzieżowymi tytułami mistrzowskimi (patrz na przykład Zagłębie Lubin), czy milionami euro, które ci zawodnicy „przynoszą” do klubu odchodząc do innych drużyn. A może właśnie takimi bezpośredni-

mi meczami? Generalnie, chyba najbardziej logicznym wykładnikiem jest kariera, jaką w przyszłości zrobią futboliści adepci. Po prostu. Tak czy inaczej, jest podstawa do tego, aby takim „siedmiomeczem” się chwalić, szczególnie, gdy mówimy o odwiecznej rywalizacji Lecha z Legią. A te kluby rywalizują na wielu płaszczyznach.

I Lech się chwali: - Zwycięstwa nas cieszą, ale największą wygraną jest możliwość rywalizacji z zespołem dla nas konkurencyjnym, a takim jest Legia. Taki przeciwnik prowokuje nas do większych wyzwań, niż w meczach z zespołami rywalizującymi w Wielkopolsce. By poprawnie selekcjonować zawodników musimy mierzyć się z zespołami równymi sobie, bądź lepszymi od nas. Na bazie takich konfrontacji możemy bowiem rysować pewne perspektywy rozwoju - podkreśla dyrektor Akademii Lecha Marek Śledź (za lechpoznan.pl)

Ruszyły rozgrywki orlików

(ZŁOCIENIEC) Już poraz pierwszy w tym sezonie do rywalizacji przystąpiły drużyny, które na co dzień trenują na boiskach „Orlik 2012”.

W minioną niedzielę, 13 kwietnia, w Złocieniu w szranki stanęło sześć drużyn, w tym dwa zespoły z Drawskiego Pomorskiego. Mecze rozgrywane w systemie „każdy z każdym”, dwa razy po osiem minut. Po wielu emocjonujących pojedynkach, końcowa klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

1. MKS Drawa-Kabel Technik I Drawsko Pom.
2. UKS Iras I Czaplunek
3. UKS Orlik Złocieniec
4. SP Junior Kalisz Pom.
5. UKS Iras II Czaplunek
6. MKS Drawa-Kabel Technik II Drawsko Pom.



Najlepsi zawodnicy turnieju: zawodnik - Dominik Tkacz (Drawa I Drawsko Pom.), bramkarz - Łukasz

Urkiel (Iras I Czaplunek), strzelec - Szymon Stróżyk - 10 goli (Iras I Czaplunek). (o)

III Liga Bałtycka

Wyniki 22. kolejki rozgrywek i tabela: Drawa Drawsko Pomorskie - Polonia Gdańsk 2:0, GKS Manowo - Kotwica Kołobrzeg 2:2, Pogoń II Szczecin - Lechia II Gdańsk 1:1, Arka II Gdynia - Kaszubia Kościerzyna 3:1, Gwardia Koszalin - Bałtyk Koszalin 1:0, Energetyk Gryfino - Pomorze Potęgowo 1:2, Chemik Police - Cartusia Kartuzy 1:1.

TABELA

1. Kotwica	22	41	42:24
2. Drawa	22	39	37:26
3. Bałtyk	22	38	39:18
4. Kaszubia	22	36	33:28
5. Lechia II	22	35	47:35
6. Pogoń II	22	35	43:36
7. Gwardia	22	35	22:17
8. Pomorze	22	33	32:35
9. Arka II	22	31	31:25
10. Cartusia	22	31	30:28
11. Leśnik Rossa	22	30	26:28
12. Bałtyk G.	22	26	27:28
13. Chemik	22	22	21:31
14. Energetyk	22	20	18:29
15. Polonia	22	17	16:43
16. Koral	22	16	19:52

Piłka nożna - KKO

Wyniki 20. kolejki rozgrywek i tabela: Gryf Polanów - Olimp Złocieniec 2:2, Wybrzeże Biesiekierz - Drzewiarz Świerczyna 0:0, Iskra Białogard - Wiekowianka Wiekowo 4:3, Lech Czaplunek - Bałtyk II Koszalin 1:0, Zryw Kretomino - Korona Człopa 0:3, Darłovia Darłowo - Piast Drzonowo 3:1, Olimp Gościno - mechanik Bobolice 0:1, Orzeł Wąlczy - Arkadia Malechowo 1:2.

TABELA

1. Iskra	20	53	56:16
2. Lech	20	47	47:18
3. Wybrzeże	20	39	41:26
4. Arkadia	20	35	37:19
5. Gryf	20	35	36:22
6. Olimp G.	20	29	29:31
7. Wiekowianka	20	29	37:28
8. Piast	20	28	29:34
9. Orzeł	20	27	31:28
10. Bałtyk II	20	22	38:58
11. Korona	20	21	29:44
12. Drzewiarz	20	21	28:48
13. Zryw	20	20	29:35
14. Darłovia	20	20	32:44
15. Olimp	20	17	32:64
16. Mechanik	20	16	31:47

**Reklama
w TPD**

tel. 504 042 532

Mistrzostwa Polski w Długodystansowym Biegu na Orientację

Złoty medal Andżelika Maciejewska



(PUCK). W niedzielę trzynastego kwietnia do Mechowa w pobliżu Pucka z całej Polski zjechali biegacze na orientację, by wystartować w wyjątkowo trudnych zawodach, w Mistrzostwach Polski w Długodystansowych Biegach na Orientację.

Dystans od 13 kilometrów do 24 w linii prostej. W terenie zakrzaczonym, podmokłym, pełnym bagien i strumyków. Przewyższenie do 200 metrów (morena). W ciągu dnia deszcz i wiatr. To były zawody dla ludzi z charakterem. Dalsze słowa są zbędne.

Kategorie od juniora do weterana

Pośród tych herosów była nasza czwórka biegaczek i biegaczy ze złocienieckiego Uczniowskiego Klubu Sportowego TRAPER. Rywalizowali w „starcie masowym” (wszyscy zawodnicy startują razem). Mocno ruszyli od pierwszego punktu, od „motylka” (rozbiecie, zawodnicy mają różne ustawienia punktów). Na me-

cie wielka nerwówka... Teraz punkt widokowy (zmiana map, pobranie picia i odżywek). W pośpiechu - jeden, dwa łyki witamin, kawałek batonu lub czekolady. Trenerzy w nerwowym zapale wykrzykują porady. Zawodnicy zablóceni, mokrzy potwierdzają kiwnięciem głów przyjęcie dyspozycji i nikną w gęstwinach. Po godzinie i kilkunastu minutach pierwszy zawodnicy finiszują. Bezmiernie zmęczenie. Potwornie bołą mięśnie. Nie ma już sił cieszyć się z zajętych miejsc, jakie by one nie były. Tylko pić, pić i - spokoju, wytchnienia, powietrza. Dopiero po kilkunastu minutach, gdy oddech wrócił do normy, przychodzi radość z dokonania. I jakby znów powrót na trasę.

WYNIKI - juniorzy

Złoty medal - Angelika Maciejewska. 6. miejsce Adam Sawościanik.

Młodzieżowcy

4. miejsce Aleksandra Waszczuk 6. miejsce Martyna Macul

Wśród dekorowanych złotymi medalami trener Angeliki Maciejewskiej Aleksander Burzyński. (nota)

Tenis stołowy: „Orliki” na pięć medali



Mamy mistrzynię województwa - Zuzannę Staniaszek!



(ZŁOCIENIEC). Z pięcioma medalami wrócili z rozegranych w miniony weekend mistrzostw województwa w tenisie stołowym pingpongiści złocienieckiego Orlika.

Złota Zuzia

W kategorii skrzatów tytuł mistrzyni województwa wywalczyła w

imponującym stylu Zuzanna Staniaszek - przedstawicielka najmłodszej generacji złocienieckich tenisistów stołowych. W finale Zuzia pokonała (bez straty seta) zdecydowaną faworytkę imprezy Monikę Kubacką z Pieszcza, która wygrała w tym sezonie wszystkie turnieje wojewódzkie w tej kategorii.

Trzy medale Julii

Bardzo dobry występ zanotowała na swoim koncie również starsza koleżanka Zuzi, Julia Szemiel, która w kategorii kadetek wywalczyła trzy medale - brązowy w grze singlowej oraz srebrny w deblu i brązowy w mikście. W ten efektowny sposób Julka pożegnała się z kategorią kadetek, ponieważ od przyszłego sezonu będzie startować już jako juniorka.

Filip z brązem

Dobrą pingpongową passę z tego sezonu podtrzymał również Filip Wołyniec. W najsilniej obsadzonej w tych mistrzostwach kategorii juniorów, po efektownej i emocjonującej grze Filip wywalczył trzecie miejsce, potwierdzając tym samym swoją przynależność do czołówki województwa w tej kategorii wiekowej. Trenerem tenisistów jest pan Leszek Duda. (o)

Drawszczanie wśród najlepszych

II LO im. Wł. Broniewskiego w Koszalinie razem z Wojewódzkim Szkolnym Związkiem Sportowym było 9 kwietnia br. organizatorem Wojewódzkiego Finału Licealiady w piłce siatkowej chłopców. W turnieju finałowym wystąpiły najlepsze drużyny siatkówki z całego województwa. Powiat Drawski reprezentowała drużyna ZSP z Drawska Pomorskiego.

W pierwszym meczu drużyna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim zmierzyła się z LO SMS Swinoujście (wielokrotnie

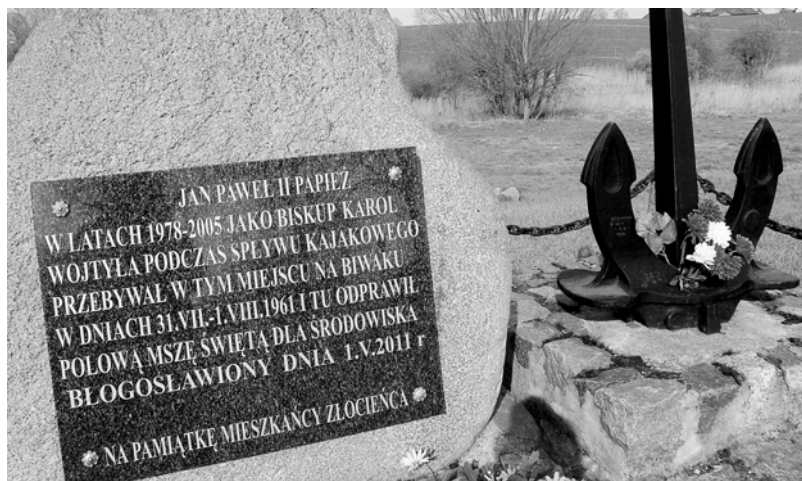


Mistrzem województwa została drużyna LO SMS Swinoujście, wygrywając z ZS z Pyrzyc. Drużynie

W skład drużyny wchodzi: Michał Sawka (kapitan), Miłosz Szukdlarek, Bartosz Bochnia, Piotr Kuchto, Michał Chrypo, Michał Krymowski, Mateusz Żołądkiewicz, Szymon Pietrzak, Filip Piwovarczyk, Łukasz Sobczak, Grzegorz Karow. Trenerem drużyny jest nauczyciel w-f Andrzej Borzymowski.

„Iskra Miłosierdzia” już w Złocięncu

Już od dawna przecież żyjemy kanonizacją błogosławionego Jana Pawła II



(KOSZALIN). Dwudziestego siódmego kwietnia w Rzymie odbędzie się kanonizacja Jana Pawła II. Z naszej diecezji na uroczystość w Watykanie jedzie biskup Paweł Cieślak. Msza święta dziękczynna za kanonizację w naszej diecezji odbędzie się pierwszego czerwca w połączeniu z kolejną rocznicą wizyty Jana Pawła II w Koszalinie.

Marsz dla Życia, Iskra Miłosierdzia

Po Mszy świętej odbędzie się ulicami naszego miasta Koszalina Marsz dla Życia. W związku z kanonizacją diecezja włączyła się również w akcję „Iskra Miłosierdzia”. O co chodzi w tej akcji? Trzydziestego marca delegacje z poszczególnych diecezji (także z naszej diecezji) odebrały w Łagiewnikach z rąk kardynała Stanisława Dziwisza lampion „Kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia”. Odebrał go także prezydent Bronisław Komorowski. Otrzymał lampion został przewieziony do każdej diecezji w Polsce. W naszej diecezji biskupi prześlą płomień „kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia” młodzieżowym delegacjom ze wszystkich diecezji podczas wielkopostnych czuwań młodzieży w następujących miejscach: Piła – 4 kwietnia, Szczecinek – 5 kwietnia, Koszalin – 12 kwietnia. Ostatnim etapem „kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia” będzie uroczysta przekazania jej wiernym we wszystkich parafiach w Polsce. Nastąpi to w dzień kanonizacji, czyli w Niedzielę Bożego Miłosierdzia, 27 kwietnia 2014 roku. Parafianie będą mogli odebrać Iskrę w przy-

gotowanych przez siebie lub parafię lampionach, świecach czy paschalikach Caritasu. W ten sposób każdy będzie mógł symbolicznie doświadczyć blasku Bożego Miłosierdzia, w którym „świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście” (Jan Paweł II, 17 czerwca 2010 r.)

Kult Jana Pawła II

Jednym z istotnych duchowych punktów przygotowania do kanonizacji będzie zbieranie podziękowań, próśb i postanowień związanych z kultem Jana Pawła II. Wiele osób kieruje do Boga swoje modlitwy za jego pośrednictwem. Księga z podziękowaniami, prośbami i postanowieniami (dzięki technice mikrodruku) zostanie przekazana w czasie Mszy Świętej Kanonizacyjnej w Watykanie jako duchowy dar Polaków. Dodatkowo podobne księgi zostaną złożone w muzeum Wadowicach, Częstochowie i w Warszawie w Centrum Opatrzności Bożej. Postanowienia, podziękowania i próśby każdy może przesłać drogą elektroniczną na formularzu zamieszczonym na stronie www.iskramilosierdzia.pl, poprzez SMS-a na numer 70 040 (koszt 50 gr. Plus VAT), bądź tradycyjną pocztą na adres Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, Skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa.

Ze Szczecinka do Złocięncza

Płomień „kanonizacyjnej Iskry Miłosierdzia” przez złocieniecką młodzież został w niedzielę piątego kwietnia przewieziony ze Szczecinka do Złocięncza. (dk)

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIĘNCU

PARAFIA MARYI WNIĘBOWIĘTEJ

Niedziela Palmowa

Trzynastego kwietnia przypadła Niedziela Palmowa. Akcja Katolicka rozprawiała palmy. Ofiary są przeznaczone na budowę ołtarza ku czci świętego Jana Pawła II.

Prosimy o uwagę chorych

Chorych, których nie odwiedzamy w pierwsze piątki i soboty miesiąca, chcących przystąpić do sakramentu pokuty i Komunii Wielkanocnej, prosimy zgłaszać w zakrystii.

Nauka przed chrztem

Nauka chrzcielna dla rodziców i chrzestnych dzieci, które będą ochrzczone podczas Świąt Wielkanocnych, odbędzie się szesnastego kwietnia w środę w kościele. Godzina 19.00.

Nowenna do Bożego Miłosierdzia

W Wielki Piątek rozpoczynamy Nowennę do Bożego Miłosierdzia. Nowenna będzie odprawiana codziennie o godzinie 15.00 do Niedzieli Miłosierdzia.

Odeszły do wieczności

W ostatnim czasie odeszły do wieczności: + **Emilia Far**, żyła 71 lat. + **Maria Borowczak**, żyła lat 85. + **Maria Kocyń**, żyła lat 77. *Wieczny odpoczynek racz i dać Panie*

PROGRAM TRIDUUM PASCHALNEGO 2014

Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek Msza święta Wieczerzy Pańskiej o godzinie 18.00. Adoracja do godziny 22.00.

Rano o godzinach 7.00 i 8.00 Komunia św. dla tych, którzy nie będą mogli przyjść wieczorem. Spowiedź święta od godziny 7.00 do 8.00 i od 17.00 do 17.45.

Wielki Piątek

W Wielki Piątek Liturgia Męki Pańskiej o godzinie 18.00. Adoracja od godziny 7.00. Droga Krzyżowa z cmentarza o godzinie 17.00. O pomoc w organizacji prosimy strażaków. Spowiedź święta od godziny 7.00 do 12.00 i od 14.00 do 17.45 oraz od 20.00 do 22.00. Adoracja do godziny 24.00. Na adorację podczas dnia zapraszamy Barkę,

Żywy Różaniec, Ministrantów, Lektorów i inne grupy parafialne. W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych od 14 roku życia do śmierci, a post ilościowy (posiłki raz do syta i 2 razy lekki) od 18 roku do 60 roku życia.

Wielka Sobota

W Wielką Sobotę Liturgia Wigilii Paschalnej o godzinie 20.00. Proszę przynieść świece. Adoracja od godziny 7.00.

Święcenie pokarmów

Święcenie pokarmów od godziny 10.00 do 15.00 w sali na plebanii. Skarbonki „Jałmużna postna” należy złożyć do koszyków na stopniach przed ołtarzem. Spowiedź święta od godziny 7.00 do 12.00 i od 14.00 do 15.00.

Rezurekcja

Rezurekcja w Niedzielę Wielkanocną o godzinie 6.00. Msze święte według porządku niedzielnej. Nie będzie tylko Mszy świętej o godzinie 8.00. Proszę o przygotowanie feretronów.

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Rozliczamy PIT

Pomagamy w rozliczaniu PIT. Zachęcamy jednocześnie do przekazania 1 % na Diecezjalną Caritas.

Przed sakramentem chrztu świętego

We wtorek piętnastego kwietnia o godzinie 18.30 odbyła się nauka przed sakramentem chrztu świętego.

Liturgia Triduum Paschalnego

W środę szesnastego kwietnia po wieczornej Mszy świętej zapraszamy na spotkanie chętnych do zaangażowania się w czynny udział w liturgii Triduum Paschalnego. Czytania, psalmy, śpiew, mężczyźni do obrzędu obmycia nóg.

Dziękujemy

Serdecznie dziękujemy za akcję POLA NADZIEI. Dziękujemy młodzieży i dzieciom z SKC, które w nie-

dzielę szóstego kwietnia zbierały ofiary do puszek na hospicjum w Darłowie. Dziękujemy za Wasze zrozumienie i za ofiary w kwocie 1092 złote.

Przed sakramentem małżeństwa

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: Joanna Majchrowicz i Daniel Rutkowski.

Triduum Paschalne

Wielki Czwartek. O godzinie 19.00 Msza święta w intencji kapłanów. Adoracja Najświętszego Sakramentu po liturgii do godziny 23.00.

Wielki Piątek. Od godziny 19.00 liturgia Wielkiego Piątku. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godziny 9.00 do 23.00.

Wielka Sobota. Święcenie pokarmów co pół godziny od 9.00 do 21.00. Liturgia Wigilii Paschalnej od godziny 21.00

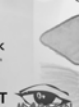
X JUBILEUSZOWE DRAWSKIE TARGI „Mój ogród” 2 maja 2014

Drawsko Pom. - Park Chopina

- 9⁰⁰ uroczyste otwarcie Targów i II Pikniku Ekologicznego
10⁰⁰ Powiatowy Przegląd Zespołów Tanecznych
12⁰⁰ „Ekologia na wesoło” - program dla dzieci w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Szczecinie
13⁰⁰ ogłoszenie wyników przeglądu i wręczenia nagród
13³⁰ „Cziko-Friko i Babel” - kabaret dla dzieci w wykonaniu aktorów Teatru Lalek „Pleciuga”
14³⁰ występy laureatów konkursu „Powiatowa Gala Talentów”
15⁰⁰ rozstrzygnięcie konkursów dla wystawców targowych
15¹⁵ występy dzieci i młodzieży z sekcji Ośrodka Kultury
18⁰⁰ koncert zespołu „BLUE BOX”

Podczas targów będzie prowadzona zbiórka elektroodpadów. W zamian za przyniesiony sprzęt, mieszkańcy otrzymają sadzonki roślin i ekogadżety.

ORGANIZATORZY:



PATRONAT
MEDIALNY

SR DEK
KULTURY

Drawsko Pomorskie
ul. Piłsudskiego 21
tel. 92 532 989



Zbiórka elektroodpadów

Pragniemy poinformować, że dnia 2 maja 2014 roku odbędą się X -JUBILEUSZOWE DRAWSKIE TARGI „Mój Ogród”.

Liczymy na Państwa udział w tegorocznym wydarzeniu. Intencją organizatorów targów jest przedstawienie bogatej oferty wystawienniczo-handlowej. Imprezą towarzyszącą, będzie również:

II Piknik Ekologiczny.

Miejsce targów Park Chopina w Drawsku Pom.

Uwaga!!! Podczas targów, będzie prowadzona również zbiórka elektroodpadów. W zamian za przyniesiony sprzęt elektryczny i elektroniczny, mieszkańcy otrzymają sadzonki roślin i ekogadżety.

Miejsce zbiórki parking przy dawnym przedszkolu - Park Chopina.

Organizatorzy: Referat Rolnictwa i Ochrony Środowiska - Gmina Drawsko Pomorskie, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku, Zakład Usług Komunalnych.

PRACA W SEZONIE LETNIM

Zarząd Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Powiatu Drawskiego zwraca się do Ratowników, którzy chcą podjąć pracę na kąpieliskach w powiecie drawskim w sezonie 2014r. w gminach Drawsko Pomorskie, Złocieniec, Czaplonek, Kalisz Pomorski, Wierzchowo o składanie lub wysyłanie CV wraz z kompletem dokumentów ksero lub skan:

1. CV
2. Legitymacja WOPR - strona ze

zdjęciem, aktualne uprawnienia, aktualne badania lekarskie, opłacone składki, ważność legitymacji.

3. Aktualne zaświadczenie - Kwalifikowana Pierwsza Pomoc.

4. Dowód osobisty.

Dokumenty należy wysłać na adres woprpd@o2.pl lub ul. Czaplonecka 18/14, 78-520 Złocieniec do dnia 31.04.2014r. Osoba kontaktowa: Krystian Budziszewski 506-112-192.

Callies czyli Kalisz



(KALISZPOM.)-Ilebramliczyły mury średniowiecznego miasta Callies? Kto i kiedy zbudował tu pierwszy zamek? Dlaczego miejscowość leży nad czterema, a nie nad jednym jeziorem? Ile ulic przecina rzeka Drawica i skąd ona wypływa? Kto spoczywa w ocalałym grobowcu na Starym Cmentarzu? Komu poświęcono zabytkowy dzwon na kościelnej wieży? Do jakiej rodziny należał kaliski pałac? - Nate, między innymi, pytania szukaliśmy odpowiedzi realizując już po raz czwarty w ramach przedmiotu Wiedza o kulturze projekt edukacyjny „Kalisz Pomorski - moja mała ojczyzna” - mówi jego pomysłodawczyni Joanna Mączkowska.

Na podstawie interesujących i często odkrywczych tekstów Bogumiła Kurylczyka, zamieszczonych na portalu wielopokoleniowym kaliskiego Liceum (www.liceum.kalisz.pl), przygotowano prezentacje. Dotyczyły one głównie kaliskich je-

zior, tradycji związanych z kamieniem szlifierskim, wielkiego pożaru w 1771 roku, dawnego wyglądu Rynku, historii herbu miasta oraz miejscowego pałacu. Interesujące okazały się zbeletryzowane dzieje rodziny Koch oraz wzruszająca historia milczącego dziś, kaliskiego dzwonu.

Prezentacje zostały wzbogacone o stare fotografie Kalisza Pomorskiego, tak zestawione z dzisiejszymi, by można było zauważyć różnice w wyglądzie wybranych ulic, placów i innych miejsc, a także o mapy, plany i rozmaite ryciny. To wspólne spotkanie przybliżyło nam w bardzo ciekawy sposób dzieje miasta.

- Dzięki odkrywanym na nowo faktom i zdarzeniom, na tyle poczuliśmy klimat minionych wieków, że nieomal podróżowaliśmy w czasie. Aż do schyłku XIII wieku, gdy w zamku na wyspie (dziś to półwysp jeziora Młyńskiego) sprawował rząd nad okolicą polski rycerz Janusz Kenstel - dodają uczniowie.

Magdalena Biegniowska

**USŁUGI
POGRZEBOWE**
„Hades”

Stefan Korczyk
usl.pogrzk.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

**PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
Tel. kom. 602 47 92 96
tel. 94 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE „DRAWA”